20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 115.

Kraków, wtorek 21 maja 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Wojska niemieckie wdarły się do Antwerpji.

Zniszczenie 108 samolotów koalicyjnych. — Założenie min przed portami południowo-afrykańskiemi.

Główna kwatera wodza, 19 maja. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

W Holandji obsadzenie wysp zelandzkich postępuje w szybkiem tempie naprzód. W dn. 17 maja walczono jeszcze tylko na wschód od Vlissingen na wyspie Walcheren. Ostatnio komendant holenderski oświadczył gotowość skapitulowania.

Na wyspie Schouven i na południowej Bevelandji wzięto do niewoli ponad 2.000 Holendrów i Francuzów. Pewna część holenderskiej marynarki wojennej, o ile znajdowała się ona w portach, została zajęta, podobnie jak i obsadzono holenderskie baterje nadbrzeżne.

W Belgji północnej udało się w dwóch miejscach wedrzeć się do zewnętrznego pasa twierdzy Antwerpja.

Jak już wczoraj doniesiono w komunikacie specjalnym, po zaciętych walkach zdobyto Malines i Louvain, Bruksela zaś została bez walki poddana nacierającym wojskom przez burmistrza miasta.

Wojska koalicyjne, cofające się z fortyfikacji Dyle, są ścigane przez wojska niemieckie.

Na południe od Maubeuge niemieckie korpusy pancerne przełamały fracuską linje fortyfikacyj nadgranicznych, pokonały dwie koalicyjne dywizje i ścigały cofającego się nieprzyjaciela poprzez górną Sambrę dalej na południe aż do górnej Oise.

Dywizje piechoty postępują potężnym marszem. Wzięto do niewoli wielu jeńców z pobitych wojsk francuskich oraz zdobyto znaczne ilości łupów. Także w rejonie Sedanu zajęto wielką przestrzeń w kierunku południowym.

Niemiecka flota powietrzna atakowała głównie pozafrontowe połączenia i zapełniono zwartemi kolumnami wojsk koalicyjnych drogi w Belgji i Francji. Pod wpływem ataków lotniczych wojska koalicyjne cofały się w niektórych miejscach wprost błyskawicznie.

W czasie zbrojnego wywiadu nad wybrzeżem holendersko-belgijskiem udało się zatopić koalicyjny kontrtorpedowiec.

Na terenie marskim pod Narvik zwalczano próby wylądowania wojsk koalicyjnych, trafiając ciężkiemi bombami wielki krążownik i wielki transportowiec.

Przeciwnik stracił w ciągu dnia 108 samolotów, z czego 53 w walkach powietrznych, 11 przez zestrzelenie przez artylerję przeciwlotniczą, a resztą zniszczono na ziemi. 26 własnych samolotów zaginęło.

Jednostki niemieckiej marynarki wojennej założyły miny przed portami południowo-afrykańskiemi, będącemi bazami operacyjnemi sił morskich. (p).

* * *

Berlin, 19 maja. Naczelne komenda armji niemieckiej komunikuje:

Dzięki szybkiemu atakowi przełamano front twierdzy Antwerpja. Niemieckie wojska wtargnęły do wnętrza miasta. Niemiecka flaga wojenna powiewa z ratusza w Antwerpji.

Le Cateau i St. Quentin w rękach niemieckich.

Osiągnięto linję rzek Sambry i Oisy. — Zniszczono 147 samolotów nieprzyjacielskich. — Zniszczono jeden kontrtorpedowiec i szereg transportowców. — Zdobyto francuski fort pancerny 505. — Wzięto do niewoli 110.000 jeńcow.

(§§) Główna Kwatera Wodza, 20 maja. Naczelna komenda armji niemiec. komunikuje:

Po złamaniu ostatniego oporu na wyspie Walcheren cała Holandja znajduje się w rękach niemieckich.

Wojska niemieckie napierające w Belgji północnej, po zajęciu Antwerpji, wypierają nieprzyjaciela walczącego defenzywnie coraz bardziej na zachód.

Na zachód od Antwerpji przekroczyły wojska niemieckie rzekę Skaldę, na zachód od Brukseli osiągnęły one odcinek Dendere. Atak pomiędzy Maubenge a La Ferre trwa. Przekroczono Sambrę i Oizę. Le Cateau i St. Qnentin znajdują się w rękach niemieckich. Na skrzydle połndniowem silne oddziały wojsk niemieckich osiągnęły okolice na północ od Laon i dotarły do miejscowości Aisne koło Rethel.

W czesie walk na północny zachód od Montmedy zdobyto w Linji Maginota silną opancerzoną fortyfikację 505. Przy tej akcji szczególnie odznaczył się porucznik jednego z bataljonów pionierskich — Germer..

Liczba jeńców i zdobyczy wojennej wzrasta. Dotychczas naliczono 110 tys. jeńców — nie licząc armji holenderskiej — oraz wiele dział aż do kalibru 28 cm.

Lotnictwo wspiera skutecznie postępy wojsk lądowych. Głównym objektem akcji lotnictwa jest w dalszym ciągu bombardowanie pozafrontowych połączeń, objektów komunikacyjnych i dróg odwrotu nieprzyjaciela. Bomby zrzucane na liczne lotniska zniszczyły hangary, warsztaty i samoloty znajdujące się na polach startowych.

Koło wybrzeża francusko-belgijskiego zatopiono przy pomocy bomb jeden statek handlowy poj. 6.000 ton i ciężko uszkodzono jeden kontrtorpedowiec.

Straty nieprzyjaciela wyniosły 147 samolotów; z tej liczby 47 zestrzelono w walkach powietrznych, 13 przy pomocy artylerji przeciwlotniczej, zaś resztę zniszczono na ziemi. 27 samolotów niemieckich zaginęło.

W Norwegji, grupa Narwik, przy poparciu lotnictwa, prowadzi jeszcze wciąż ciężkie walki obronne. Zatopiono tu jeden okręt handlowy poj. 1.500 ton i jeden transportowiec pj. 6.000 ton, w walkach powietrznych zestrzelono jeden hydroplan nieprzyjacielski.

Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały ponownie szereg miast na północnem wybrzeżu Niemiec i w Niemczech zachodnich. Objektów wojskowych nie trafiono.

Drezyny kolejowe jako sprzęt wojenny.





Saperzy kolejowi armji niemieckiej, których zadanie jest bardzo ważne w czasie obecnej ofensywy, używają do posuwania się naprzód w celach wywiadowczych także i drezyn kolejowych. Drezyny te są doskonałym środkiem manewrowym, gdyż umożliwiają przedostanie się nawet tam, gdzie wysadzono mosty kolejowe, a szyny pozostały nieuszkodzone. Zdjęcie nasze powyżej na lewo przedstawia nam oddział saperów kolejowych, posuwających się na drezynach po torach kolei belgijskiej, na prawo zaś jedną z drezyn odważnie forsującą tor kolejowy, wiszący w powietrzu po zerwaniu mostu.

Zniszczono 20 czołgów angielskich i francuskich.

(§§) **Główna Kwatera Wodza**, 20 maja. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

W czasie ataku nieprzyjacielskich jednostek pancernych na południowy zachód od Brukseli zniszczono 20 czołgów bezpośrednio ogniem dział przeciwlotniczych. Atak został odparty.

Okręgi Eupen, Malmedy i St. Vith należą z powrotem do Niemiec.

(§§) **Główna Kwatera Wodza**, 20 maja. **Wódz i kanclerz Niemiec podpisał dekret o ponownem włączeniu do państwa niemieckiego terenów Eupen, Malmedy i St. Vith, przyłączonych do Belgji traktatom pokojowym w Wersalu.**

Czy nowy zwycięski odwrót?

(§§) **Paryż**, 20 maja. Komunikat Havasa o akcji pewnej eskadry angielskiej, która miała wspierać działania wojsk francuskich, donosi lakonicznie, co następuje: **Eskadra napotkała na silny opór i 11 samolotów brytyjskich nie powróciło.**

Anglja „ratuje“ rezerwy złota Holandji.

Holenderscy żołnierze umierali — Anglja bogaci się.

(§§) **Berno Szwajcarskie**, 20 maja. Jak wygląda poparcie i pomoc udzielane przez Anglję małym neutralnym krajom, wynika z doniesienia „Exchange Telegraf“.

Wprost cynicznie donosi londyńskie biuro informacyjne, że **holenderskie złota zostały uratowane(!) przez flotę brytyjską.** W czasie niemieckiego posuwania się naprzód w Holandji flota angielska otrzymała polecenie przeniesienia w bezpieczne miejsce(!) najcenniejszych aktów. **W ten sposób zdołano jeszcze na czas przewieźć do Anglji resztę holenderskich zapasów złota i diamentów wartości wielu miljonów funtów.**

A więc, w chwili kiedy holenderscy żołnierze, z winy swego krótkowzrocznego i uległego Anglji rządu, walczyli, przelewali krew i ginęli, Anglja troszczyła się głównie o zapasy złota i diamenty tego kraju, które jak najszybciej „zabezpieczyła“ w Londynie, aby ich już nigdy nie oddać.

Anglja myśli już o inwazji.

Na drogach publicznych układa się barykady.

(§§) **Kopenhaga**, 20 maja. **Na głównych szosach, prowadzących ze wschodnich i południowych wybrzeży Anglji do wnętrza kraju układa się barykady, celem przeszkodzenia postępowi wojsk inwazyjnych. Pisma ogłaszają ilustracje, przedstawiające te przygotowania.**

Przerwanie komunikacji kolejow. między Paryżem i Bazyleją.

Francuzi wysadzili w powietrze most.

= **Bazyleja**, 20 maja. **Wskutek wysadzenia mostu kolejowego pomiędzy St. Louis a Bazyleją przez Francuzów, została przerwana bezpośrednia komunikacja kolejowa pomiędzy Francją a Szwajcarją przez Bazyleję.**

Jeszcze przed dwoma dniami na tej linji przychodziły do Bazyleji pociągi towarowe. Ponadto inne jeszcze mosty w St. Louis zostały wysadzone w powietrze.

Wstrzymanie komunikacji powietrznej między Paryżem i Londynem.

(§§) **Genewa**, 20 maja. Według doniesień z Londynu komunikacja lotnicza między Paryżem i Londynem została wstrzymana.

Francuskie koła marynarskie zaskoczone kapitulacją Holandji.

(§) **Genewa**, 20 maja. Sprawozdawca morski lyońskiego dziennika „Nouvellist“ podkreśla w dłuższym artykule na temat kapitulacji Holandji, że Niemcy w doskonale wyposażonym wielkim porcie Rotterdamu posiadają bazę morską pierwszego rzędu.

Fakt ten stanowi dla francuskich kół marynarki niezwykle przykre zaskoczenie. Zajęcie Vlissingen stanowić będzie dla Niemiec niemniej ważną bazę, przedewszystkiem ze względu na możliwości przygotowania tam akcyj, które ze względów taktycznych mogą przynieść niemniejsze korzyści.

Minister Ribbentrop przyjął ambasadora Alfieri.

(§§) **Berlin**, 20 maja. **Minister spraw zagranicznych von Ribbentrop przyjął onegdaj nowomianowansgo ambaeadora król. Włoch — Alfieri'ego.**

W związku z tą audjencją odbyło się w ścisłem gronie śniadanie u niemieckiego ministra spraw zagranicznych.

Zatarg aliantów z Hiszpanją?

Rzym, 19 maja. Jak donosi „Popolo d'Italia“, opierając się na wiadomości agencji „Stefani“, ukazało się oficjalne dementi angielskie w związku z wiadomością, jakoby państwa aljanckie zamierzały rozpocząć akcję nieprzyjacielską wobec niektórych posiadłości hiszpańskich.

Niepowstrzymany napór armij niemieckich.

Pierwsze echa włoskie po przełamaniu frontu.

(§§) **Medjolan**, 20 maja. **Prasa północnowłoska stoi zupełnie pod znakiem olbrzymiego naporu sił niemieckich na linje belgijskie i francuskie. Dzienniki ogłaszają olbrzymiemi czcionkami wiadomości o upadku Brukseli i Louvain oraz o tem, że pierwsze forty Antwerpji musiały się ugiąć pod niepowstrzymanym naparem wojsk niemieckich. Z doniesień z Paryża można wywnioskować, że Francję oczekują najcięższe godziny.**

„Popolo d'Italia“ stwierdza, że wielka bitwa między Antwerpją i Namur zakończyła się sukcesem Niemców; **rząd belgijski uciekł.** Fakt, że Niemcy znaleźli się na wybrzeżu i w ten sposób panują nad dużym odcinkiem Kanału La Manche **wywołał wśród Anglików psychozę strachu.**

Opinji publicznej Anglji, która dotychczas była trzymana zupełnie w ciemnościach, otwierają się obecnie oczy i zaczyna się pojmować coraz większą grozę niebezpieczeństwa. **W Paryżu panują nastroje paniczne.** O operacjach w Belgji nic nie ogłoszono w stolicy Francji. Nic nie można się tam dowiedzieć, co się dzieje na froncie między Namur a morzem Północnem. **Podano jedynie do wiadomości wyjazd rządu belgijskiego do Ostendy.**

Turyńskie dzienniki charakteryzują sytuację pod dramatycznemi nagłówkami. „Gazetta del Popolo“ pisze, że armje mocarstw sprzymierzonych znajdują się w poważnem położeniu. Olbrzymie wrażenie wywołało załamanie się pozycyj angielsko-francuskich broniących linji Dyle. W Londynie przyznaje się, że **sytuacja jest znacznie niebezpieczniejsza, aniżeli sytuacja wywołana w roku 1918 słynną ofensywa Ludendorffa.**

„Stampa“ pisze, że niemieckie dywizje pancerne ścigają nieprzyjaciela i przez gruzy linij francuskich kierują się ku sercu Francji. Równocześnie wojna zbliża się już do drzwi Anglji. W Londynie przyznaje się, że Niemcy „wygrali pierwszą fazę wojny“.

„Francja i Belgja stały się ofiarą Anglji“

„Popolo di Roma“ o sytuacji wojennej.

(§§) **Rzym**, 20 maja. **Niezwykle ważne znaczenie strategiczne przełamania się Niemców przez Linję Maginota i tempo marszu niemieckiego są podkreślane przez włoską opinję publiczną jako dwa doniosłe fakty, rozstrzygające o ostatecznem załamaniu się całego planu operacyjnego sprzymierzonych.**

„Popolo di Roma“ charakteryzuje sytuację w następującym tytule: „Bezpieczeństwo Francji wskutek genjalności niemieckiego naczelnego dowództwa załamało się. Francja i Belgja ofiarami Anglji. Walczy się i upada za Anglję“.

Francja musi obecnie — pisze dziennik — myśleć o sobie samej, a przedewszystkiem o obronie Paryża. Zdobycie Louvain i Malines, oraz wkroczenie Niemców do Brukseli, posiadają nietylko ogromne znaczenie strategiczne, ale **również polityczne.**

Marsz niemieckich oddziałów zmotoryzowanych i pancernych między Maubeuge i Sedanem odbywał się z gwałtownością wprost żywiołową. Dla Francji, po papierowem bezpieczeństwie paktu Ligi Narodów, załamało się obecnie niestety bezpieczeństwo, jakie przywiązywała do swej linji Maginota. A więc **jeszcze raz przeżywamy niecną grę Anglików, którzy na kontynencie każą przelewać krew najszlachetniejszych narodów europejskich dla siebie i swojego panowania na morzu przy pomocy którego chciała Europę uczynić swym niewolnikiem.**

„Niemcy jednak — podkreśla wkońcu dziennik — mogą śledzić z dumą i zaufaniem postępy swoich wojsk, które przynoszą Europie wolność i torują drogę młodym narodom“.

Jak oszukuje się naród francuski.

(§§) **Medjolan**, 20 maja. „Stampa“ pisze, że Francja, która z gallicką lekkomyślnością dała się przez Anglików zwabić w pułapkę obecnej wojny w przypuszczeniu, że wszystko pójdzie tak, jak ostatnim razem, zaczyna może teraz dopiero pojmować, że **tak pod względem sytuacji politycznej, jak i wojskowej wszystka jest inne niż była ostatnim razem.**

Gorączkowe zarządzenia stanu wyjątkowego, wydane przez władze paryskie, wskazują do jakiego stopnia wskutek zaciemnienia się sytuacji Francuzi stracili głowę. Jest to tembardziej zrozumiałe, że **naród francuski był stale zwodzony fałszywemi wiadomościami,** wskutek czego obecnie przeżywa przykre przebudzenie.

O tem, że Francuzi byli trzymani w stanie oszołomienia, świadczą głosy prasy francuskiej, która jeszcze dzisiaj w masowych artykułach **stara się wykazać, że Niemcy są zdemoralizowane, nie posiadają już ani węgla, ani żelaza, ani też żywności** i tylko czekają chwili, aby przy pomocy oręża francuskiego uwolnić się od reżimu Hitlera.

Plutokratyczne rządy, które oszukiwały naród i prowadziły go na krwawą rzeź nie dla celów narodowych, ale aby bronić miljardów w bankach, mogą opierać obecnie swoje nadzieje jeszcze tylko na kłamstwach i oszustawch. Ostatnie wypadki otwierają narodowi oczy. Z tego powodu Francję czekają wcale niewesołe dni.

„Francja w niebezpieczeństwie“

Olbrzymie wrażenie w Moskwie przedarcia się Niemców.

(§) **Moskwa**, 20 maja. Wiadomości o przełamaniu linji Maginota, upadku Brukseli, Malines i Lowanjum ukazały się we wszystkich dziennikach moskiewskich w sensacyjnej formie. W sowieckiej opinji publicznej ostatnie niemieckie sukcesy wywarły olbrzymie wrażenie.

Wojskowy współpracownik organu armji „Krasnaja Zwiezda“ pułkownik Popow stwierdza już w tytule artykułu o sytuacji wojennej, że **położenie armji angielskiej i francuskiej stało się bardzo poważne.** Sukcesy uderzenia niemieckiego przypisuje autor głównie nowoczesnym metodom walki, polegającym na współdziałaniu ciężkich czołgów i samolotów ślizgowych.

„Moskowskij Bolszewik“ w związku z sytuacją wojenną pisze: Wskutek ostatnich sukcesów niemieckich, Francja znalazła się w niebezpieczeństwie okrążenia Linji Maginota.

Prasa rumuńska pod wrażeniem doniesień o sukcesach niemieckich.

= **Bukareszt**, 20 maja. **Sobotnie dzienniki rumuńskie stoją całkowicie pod znakiem komunikatu naczelnej komendy armji niemieckiej i dalszych doniesień z frontu zachodniego.**

Przełamanie linji Maginota i zajęcie Louvain i Brukseli zostało ogłoszone w formie sensacyjnej, temwięcej, że strona nieprzyjacielska nie była w stanie nic przeciwstawić niemieckim doniesieniom o faktach dokonanych, a również wypróbowana metoda kłamstw i przekręcań obecnie zawodzi.

Obok doniesień, niemal wszystkie dzienniki przynoszą mapy sytuacyjne, szkice terenowe i doniesienia korespondentów, które ilustrują olbrzymie sukcesy niemieckie.

Minister Seyss-Inquart komisarzem Niemiec na Holandję.

Z Krakowa do Hagi.

= **Berlin**, 20 maja. **Celem zabezpieczenia publicznego porządku i publicznego życia na terenach holenderskich, znajdujących się pod ochroną wojsk niemieckich, Adolf Hitler zamianował ministra Niemiec Seyss-Inquarta komisarzem Niemiec dla zajętych obszarów holenderskich.**

Minister Seyss-Iquart był dotychczas zastępcą Generalnego Gubernatora na Polske z siedzibą w Krakowie.

Komisarz Niemiec wykonuje najwyższą władzę rządową w dziedzinie cywilnej i podlega bezpośrednio Hitlerowi. Celem przeprowadzania swoich zarządzeń i wykonywania administracji może on się posługiwać władzami holenderskiemi.

Wojskowe prawa suwerenne w Holandji sprawuje naczelny dowódca armji niemieckiej, który podobnie jak dowódcy poszczególnych oddziałów armji niemieckiej posiada prawo wydawania zarządzeń koniecznych dla przeprowadzenia swoich zleceń wojskowych i wojskowego zabezpieczenia kraju.

Prawo obowiązujące na terenie Holandji pozostaje dalej w mocy, o ile zgodne jest z zasadami okupacji.

Olbrzymie rzesze uchodźców z Belgji przejeżdżają przez Paryż.

(§§) **Genewa**, 19 maja. — **Paryski korespondent dziennika „Gazette de Lausanne“ przynosi wiadomość o olbrzymiej fali uchodźców belgijskich, którzy stale napływają do Francji, przeciągając przez Paryż.**

Ucieczka mieszkańców Belgji trwa nieustannie. We czwartek popołudniu można było zauważyć na Polach Elizejskich poważne ilości samochodów belgijskich, przyczem ilościowy stosunek w porównaniu z samochodami francuskiemi wynosił 1 do 10.

Wśród samochodów tych było wiele wozów najbardziej nowoczesnych, stanowiących własność zamożnych ludzi, którzy udawali się na Riwjerę, jak również olbrzymia ilość starych „klekotów“, przepełnionych wielką ilością bagażów i pościeli. W ciągu czwartkowego popołudnia przejechała przez Paryż prawdziwa karawana tych samochodów, których właściciele udają się do południowych, względnie zachodnich departamentów Francji. (p)

Fantastyczne wieści o stolicy apostolskiej.

Rzym, 19 maja. Jak donosi „Popolo d'Italia“, snuje prasa aljancka w związku z ostatnio przyjętym przez parlament portugalski konkordatem między Stolicą Apostolską a Portugalją różne domysły, z których wypływa, jakoby do konkordatu dołączono „tajny pakt“, **mocą którego Stolica Apostolska na wypadek przystąpienia Włoch do wojny, miałaby przenieść swoją siedzibę do Portugalji.** Opinja państw aljanckich tłumaczy to tem, że Włochy na wypadek wojny nie byłyby w możności zapewnić papieżowi i Stolicy Apostolskiej odpowiedniej opieki i bezpieczeństwa.

Prasa włoska **dementuje kategorycznie te wieści** twierdząc, że **papież ani na chwilę nie nosił się z zamiarem opuszczenia Rzymu.**

Znowu zmiana w gabinecie francuskim.

Genewa, 20 maja. **Jeszcze tydzień nie upłynął od ostatnich zmian w gabinecie francuskim, a już Reynaud widział się zmuszonym dokonać ponownej reorganizacji swego gabinetu.**

Daladier opuścił stanowisko ministra wojny i przejął stanowisko ministra spraw zagranicznych, podczas gdy Reynaud, zachowując stanowisko premjera, objął również urząd ministra wojny. **Zastępcą premjera został mianowany dotychczasowy ambasador w Hiszpanji marszałek Petain.**

Zmiany te dowodzą, że kierownicze koła polityczne całkowicie tracą głowę wobec ostatnich wydarzeń. Nie może się przecież przyczynić do uspokojenia nastrojów publiczności fakt, że w ciągu ofensywy zmienia się obsadę ministra wojny.

Pewnego rodzaju zaskoczeniem było mianowanie zastępcą premjera marszałka Petaina. Widać z tego, że rząd francuski przy pomocy tego 85-letniego genjusza z pod Verdun chce ratować to, co jeszcze się da uratować.

Petain, który udał się do Madrytu na stanowisko ambasadora jako na dobrze zasłużony odpoczynek, musi jednak powrócić do Paryża i mimo podeszłego wieku podjąć się tak niezwykle trudnej pracy.

Księstwo Liechtenstein.

Kraków, w maju.

Jak nauczyły nas wydarzenia ostatnich dni, niema dzisiaj państwa, któreby mogło zachować pełną neutralność.

Istnieje obecnie w Europie kilka takich państw przypominających karłów wśród ludzi: Andora w górach Pirenejskich, Liechtenstein na granicy Szwajcarji i Rzeszy, Monaco nad „Jasnym Brzegiem", San Marino jako enklawa we Włoszech i Luksemburg. Los tego ostatniego jest chwilowo przesądzony, gdyż znajduje się w rękach wojsk niemieckich.

Księstwo Liechtenstein jest położone w sercu gór ciągnących się na granicy Szwajcarji, czyli w Alpach Voralberskich, a krajobrazy tego minjaturowego państewka konkurują śmiało z najpiękniejszemi widokami Szwajcarji i Tyrolu.

Nad stolicą Vaduz góruje starożytny zamek,

ufortyfikowany, oczywiście jak na średniowiecze, bez znaczenia zaś strategicznego jak na czasy dzisiejsze, usadowiony na wysokiej górze stromo spadającej ku samemu miastu. Liechtenstein posiada 158 km. kw. i 12.000 ludności, a stolica zaludniona jest 1.200 mieszkańcami. Autem przebywa się terytorjum księstwa w przeciągu pół godziny, a jeżeli komuś się bardzo spieszy, nawet w 15 minut!

Jak się to zdarza w życiu ludzi, tak też i w dziejach Liechtensteinu wyszła mu jego małość i mikroskopijność tylko na dobre.

Ten „szary człowiek" wśród państw nie został poprostu zauważony przez sąsiadów

i ukryty jak fiołek prowadzi cichy, niczem nie zmącony żywot.

A były chwile kiedy Liechtenstein bliski był katastrofy!

Było to w roku 1866, kiedy to Austrja pokłóciła się z Prusami o podział Szlezwiku Holsztynu,

zdobytego na Danji. Jak wiadomo pomagały Austrji różne państwa niemieckie a między innemi Hessja, Saksonia i... Liechtenstein. Nie wiadomo co zdecydowało ówczesnego księcia do pchnięcia swych ludów na pola bitwy: może sympatja dla Wiednia, gdzie posiadał piękny pałac ze wspaniałą galerją obrazów, czy też jakieś imperjalistyczne względy? W każdym razie kontyngent Liechtensteinu oddany na usługi Austrji wynosił 58 żołnierzy. Gdy Austrja przegrała wojnę pod Sadową i Königgrätz i doszło do pokoju w Pradze, pamiętano o wszystkich uczestnikach wojny,

zapomniano tylko o Liechtensteinie.

W ten sposób stan wojenny z Prusami pozostał nadal w mocy, i dopiero kilkadziesiąt lat później z jakieś okazji przypomniano sobie o tem i uregulowano tę sprawę.

Podobna zresztą sytucja zachodziła do niedawna w księstwie Monaco,

które wypowiedziało wojnę państwom centralnym w roku 1914 i o którem również zapomniano w traktacie wersalskim i w traktacie w Trianon, pozostawiając tę sytuację bez zmiany.

Nie mogąc pozwolić sobie na własną administrację celną,

był Liechtenstein złączony konwencją celną z Austrją,

po wojnie zaś światowej zerwał on tę łączność ekonomiczną i nawiązał bliższe stosunki z Szwajcarją, poddając się jej administracji celnej, jak również reprezentacji dyplomatycznej. Poza temi szczegółami Liechtenstein pozostaje państwem suwerennem, posiada swoje własne znaczki, swoją własną monetę, rządzi się własnemi ustawami,

o których decyduje parlament, składający się z 15-tu członków wybranych bezpośrednio przez naród.

Również premjer względnie t. zw. „Regierungschef", którym jest obecnie dr. Hoop, zostaje wybrany przez parlament, a łączy on w swoim ręku niezwykłą władzę, gdyż będąc przewodniczącym Rady ministrów, posiada również i inne resorty, jakkolwiek nie jest dyktatorem. Władzą doradczą jest t. zw. „rada rządu", składająca się z dwóch członków wybranych również przez parlament. Budżet tego państwa jest niezwykle zrównoważony, gdyż w razie deficytu pokrywał go z własnej kieszeni panujący książę, będący właścicielem dużych dóbr na Morawach, w Austrji i na Węgrzech. Jest to kraj niezwykle oświecony,

nie posiadający zupełnie analfabetów,

a połowa budżetu zużywana jest na cele oświatowe.

Piękny ten kraj chłopów, pastuchów i rzemieślników ma swoją własną kulturę sięgającą dawnych wieków, a nazwy miast i miejscowości wskazują na duży wpływ rzymski. Nazwa stolicy Vaduz wywodzi się z łacińskiego „vallis dulcis", tj. łagodna nizina, nazwa miejscowości Velorge znowu pochodzi ze słów „vallis ursorum", tj. nizina niedźwiedzi, nazwa Malburn łączy się z nazwą „vallis bona", tj. dobra nizina, miejscowość Balzers, to zmienione słowo „palatium" czyli zamek, Gamprin to nic innego, jak „campum Rheni" czyli Pole Renu, a Pradamez to znowu „pratum medium" czyli średnie pole itd. Jak z tego widać na ziemi Liechtensteinu żyli i osiedlali się w dawnych wiekach Rzymianie, pozostawiając ślady w postaci nazw geograficznych.

Państewko Liechtenstein powstało w sposób, jaki nieraz był początkiem niejednego małego tworu politycznego:

pewna rodzina, w tym wypadku ks. Liechtensteinowie, kupują pewne terytorjum i uzyskują od cesarza rzymskiego podniesienie go do rangi udzielnego księstwa.

Zdarzyło się to w XVII wieku, poprzednio zaś terytorja Liechtensteinu należały do rodziny Vaduz, której kolebka znajdowała się w obecnej stolicy państwa. W tych czasach powstawały państewka tego kalibru, co Liechtenstein nie drogą historycznej ewolucji, nie z konieczności narodowościowych, ale poprostu zapomocą cesarskiego dyplomu, który wyłączał poprzednio do innego państwa należące terytorja i tworzył nowe jednostki polityczne. Nie liczono się z wolą ludności, ani też z innemi względami, a jedynie z wolą cesarza i obdarowanego nowem państwem. Ciekawym przykładem tych poglądów na losy narodów jest zasada ustalona po wojnach religijnych w XVII wieku w Niemczech, mówiąca, że „cuius regio eius religio" czyli że „czyje rządy tego religja". Znaczyło to w praktyce, że mieszkańcy państwa rządzonego przez katolika musieli wyznawać religję katolicką, choćby poprzednio byli protestantami i naodwrót.

Liechtensteinowie otrzymawszy suwerenność nad tem terytorjum, nie odgrywali zresztą nigdy roli politycznej, ograniczając się do piastowania wysokich urzędów w Austrji, w Niemczech. Pochodzili z tej rodziny liczni biskupi i arcybiskupi, austrjaccy feldmarszałkowie, austrjaccy ambasadorzy i t. d. Pozatem posiadali wielkie dobra na Morawach i na Śląsku w postaci księstwa Jägerndorf i t. d.

Ciekawy był zresztą i jest w dalszym ciągu stosunek książąt do ich państewka: nieomal cały rok przebywają bądź to w Wiedniu bądź to na swoich dobrach, zjawiając się tylko od czasu do czasu w księstewku, które mimo rzadkiego z nimi kontaktu zachowuje dla nich szczere przywiązanie.

Ostatnio nastąpiła na tronie Lichtensteinów zmiana: książę Jan II, staruszek siedemdziesięciokilkoletni abdykował, pozostawiając troskę o rządy swojemu bratankowi, ks. Alojzemu.

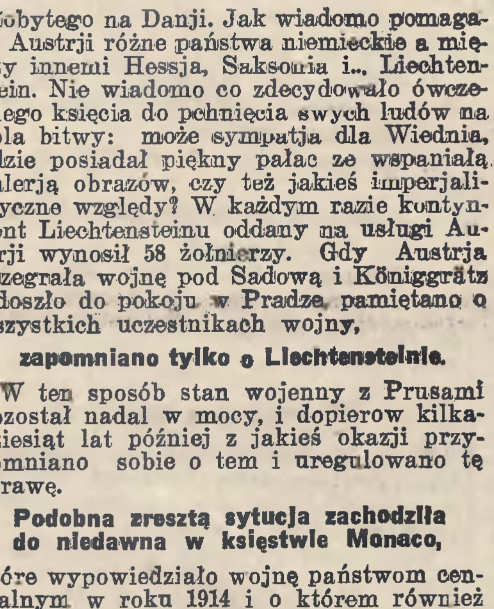
Abdykacja spowodowana była przedewszystkiem okolicznością czysto rodzinną, gdyż książę żonaty był z panną, pochodzącą z rodziny żydowskiej, chociaż już wychrzczonej i nadanej austrjackim baronowskim tytułem. Po wcieleniu jednak Austrji do Rzeszy uważał on za „nietaktowne", aby na tronie Liechtensteinu zasiadała obok niego osoba, mogąca się narazić na zarzuty ze strony potężnego sąsiada.

Tak czy owak pozostaje małe księstewko jednym z bardzo niewielu zakątków Europy, w których nie słyszy się wiele o wojnie, a to z tego prostego względu, że dwa miejscowe pisemka, wychodzące przez zresztą tylko kilka dni w tygodniu, powtarzają za innymi, z dużem zresztą opóźnieniem, wiadomości polityczne, które w chwili, kiedy je czytają abonenci, stają się już grubo nieaktualne. W ten sposób pozostają mieszkańcy Liechtensteinu w tyle za bieżącymi faktami i nie zdają sobie sprawy z tempa dzisiejszego życia, co ostatecznie można nazwać z pewnym minusem albo też — zależnie od usposobienia jednostki — czystym zyskiem.

xz.



Fragment ulicy miasta Vaduz stolicy księstewka Liechtenstein.



Najstarszy żołnierz księstwa Liechtenstein pamiętający wojnę 1866.

Cierniowa droga wynalazców.

Kraków, w maju.

Wiadomo, że każda nowa rzecz, nowe prądy czy nowe wynalazki, wywołują u ludzi pewną niechęć, albo niezrozumienie i potrzeba dopiero dłuższego czasu, aby się z nimi oswoili. Jest to odwrotna strona medalu mody: o ile ta ostatnia rozchodzi się w mig, obojętne czy dotyczy stroju czy innych rzeczy, to nowości wogóle spotykają się raczej z niechętnem przyjęciem, o ile zresztą nie są poparte właśnie przez modę przychodzącą często niewiadomo jak i skąd. Tak było nieomal ze wszystkiemi wynalazkami:

pierwsze auta budziły obawy i zastrzeżenia, gdy jednak nadeszła moda na nie, wszyscy ludzie uważali sobie za punkt honoru posiadanie auta

i popisywanie się niem.

Wszyscy wielcy odkrywcy musieli cierpieć za swoje wynalazki. Wielki **astronom włoski Gallileo Gallilei** oskarżony został przez władze duchowne, że szerzy kacerskie poglądy, nie zgadzające się ze słowami biblji. Jako zakończenie oskarżenia, którego musiał wysłuchać, wypowiedział owe słynne słowa, które przeszły do potomności: „Eppur si muove" — a jednak się porusza — myśląc o ruchu ziemi naokoło słońca. Amerykanin Stephenson, który pierwszy przeprowadzał doświadczenia z lokomotywą, poruszaną parą, musiał prosić o pomoc pewnego boksera, aby mu towarzyszył podczas eksperymentu, gdyż chłopstwo okoliczne chciało wielkiego odkrywcę zabić. Nienawiść do niego opierała się na przekonaniu,

że wprowadzenie w ruch lokomotywy zatruje do tego stopnia powietrze,

iż padną wszystkie ptaki, a ludzie, siedzący w wagonach w chwili przejazdu przez tunel umrą wskutek zatrucia lub uduszenia.

Kiedy w roku 1881 niejaki Ariss White otworzył w Nowym Jorku

pierwszą szkołę dla stenotypistek,

liczne towarzystwa kobiece wystąpiły przeciwko niemu z protestem, chcąc się pozbyć człowieka, „gnębiącego" płeć piękną! Gdy Parmentier chciał sprowadzić do Francji uprawę ziemniaków, uważano go za szaleńca i twierdzono, że chce wszystkich wytruć. Jego pole doświadczalne strzeżone było przez specjalnych strażników, gdyż ludność okoliczna chciała zniszczyć plon jego pracy.

Nie lepiej powodziło się innym wynalazcom, a m. in. Amerykaninowi **Grahamowi Belli,** twórcy telefonów. W roku 1865 twierdził pewien wielki dziennik nowojorski pisał, że jest niemożliwością, aby przekazywano głosy zapomocą drutów telegraficznych,

a nawet gdyby to było możliwe, to niktby z tego nie odniósł korzyści.

Gdy wkońcu udało się Grahamowi Bellowi skonstruować wprawdzie prymitywny, ale bądź co bądź pierwszy aparat telefoniczny wystąpiło pewne pismo bostońskie z sążnistym artykułem, w którym żądało, aby policja amerykańska zajęła się niebezpiecznym ptaszkiem, chcącym od naiwnych ludzi wyłudzać pieniądze, wzamian za bezwartościowy sprzęt.

Gdy pewnego roku wniesiono w parlamencie angielskim projekt zmiany oświetlenia gazowego na elektryczne zażądano, ażeby specjalna komisja przestudjowała ten projekt i zwróciła się o zdanie do Tomasza Alvy Edisona, słynnego uczonego i wynalazcy o zdanie. Komisja wprawdzie przyjęła wybór i oświadczyła gotowość przejrzenia projektu, ale odrzuciła kategorycznie prośbę o porozumienie się z Edisonem

„gdyż ten pan nie posiada w tym kierunku żadnych podstaw naukowych".

Również ciężki los spotkał Filipa de Girard (1775—1845), który w roku 1810 wynalazł maszynę do robienia płótna. Rząd napoleoński obiecał mu za wynalazek miljon franków, ale po przewrocie, kiedy na tron francuski wstąpił Ludwik XVIII rząd zapomniał o obietnicy i nie dał mu nic. Wspólnicy Girarda wywieźli wobec tego plan do Anglji, gdzie

sprzedali go za 25.000 funtów nie płacąc samemu wynalazcy ani grosza.

Zniechęcony temi doświadczeniami Girard opuścił Francję udając się do Polski, gdzie przebywał przez 18 lat i założył pierwsze fabryki płótna. Ku jego czci nazwano miejscowość, w której powstały pierwsze wytwórnie tekstylne pod Żyrardowem.

Nie lepiej powodziło się Wiliamowi Lee,

który będąc robotnikiem wynalazł maszynę do wyrobu pończoch. Gdy chciał pewnego razu zademonstrować szerszej publiczności funkcjonowanie swojej maszyny oskarżono go o chęć zrujnowania stanu robotniczego i zniszczono jego maszynę. Zniechęcony tem wszystkiem opuścił Anglję i udał się do Francji, gdzie umarł poprostu z głodu. Natomiast udało się nieco później braciom Morley skonstruować maszynę do wyrobu pończoch według pierwowzoru Wiliama Lee i w krótkim czasie zarobili na tem około miljon franków.

Pewnego razu zgłosił się do słynnego miljardera Vanderbildta Westinghouse proponując mu wykorzystanie jego wynalazku w postaci hamulca bezpieczeństwa przy pociągach. Sprytny zwykle i wyczuwający dobry interes

Vanderbildt pokpił tym razem sprawę i wyrzucił Westinghouse'a za drzwi

twierdząc, że nie ma czasu zajmować się warjatami i manjakami.

Krawiec francuski Thimonnier (1793—1859) wynalazł pewnego razu maszynę do szycia. Oburzenie wszystkich krawców i szwaczek było olbrzymie, gdyż przypuszczali, że odbierze im to chleb. Pracownia Thimonniera przy ul. Sevres w Paryżu została zdemolowana, a maszyny jego wyrzucone na ulicę. W roku 1830 musiał opuścić Paryż, nie mając już środków do życia i udał się pieszo do miejscowości Amplepuis, niosąc na grzbiecie swoją maszynę do szycia.

Sprzedał ją następnie w Anglji za kilkaset franków.

Ale i tam spotkał się jego wynalazek z lekceważeniem i nie doceniono go tak dalece, że nie odniósł ze swojego wynalazku żadnych korzyści.

Jak widać więc, każdy wielki wynalazca o ile nie miał wyjątkowego szczęścia, spotkał się z niezrozumieniem swojego celu i musiał srogo odpokutować to, że chciał wprowadzić coś nowego. Ale na tem zdaje się polegać cała sztuka, aby przewalczyć uprzedzenia ludzkie i wkońcu po zmiennych losach dojść do dalekiego i trudnego celu.

SPOSÓB NA OBUDZENIE SIĘ.

Fryderyk Wielki, król pruski, był bardzo wytrwałym i czynnym. Nie znał co to próżniactwo i bezmyślne użycie. Cały czas poświęcał zarządowi państwa i polityce. Sen go morzył, często powieki zmęczone, ołowiem mu padały na oczy, postanowił więc i tę przeszkodę usunąć. Rozkazał bowiem służbie budzić się o 5-tej rano, a gdyby to nie pomogło, przykładać do twarzy płatki płótna, zmoczonego w zimnej wodzie.

Rozkaz ten spełniano w zimie nawet, dopóki król nie przyzwyczaił się i nie wstawał o oznaczonej godzinie.

Z dnia na dzień

= **Kraków**, 20 maja.

Jak Anglja i Francja oceniają sytuację.

Śmiałe przedarcie się wojsk niemieckich przez Linję Maginota i rozbicie pozycji Dyle, stanowiącej ostatni punkt oparcia wojsk sprzymierzonych w Belgji, nie mogło być przemilczane nawet przez radjo angielskie i francuskie, jako wydarzenie o rozstrzygającej doniosłości.

Nie chcąc jednak powiedzieć nagiej prawdy narodom angielskiemu i francuskiemu, Havas zdecydował się na misternie zredagowany komunikat, który przedstawia wypadki możliwie niejasno, a w szczególności brzmi niemal dosłownie następująco:

„Wprawdzie znane są dokładnie rozmiary operacyj niemieckich z ostatnich dwóch dni, jednak ich ostateczny rezultat nie jest jeszcze dostatecznie jasny. Przyznać należy, że w niektórych miejscach wojskom niemieckim udało się przełamać pozycje francuskie, Francuzi jednak wszędzie stawiali opór aż do ostatniej minuty".

O wycofaniu się oddziałów brytyjskich poza Brukselę mówi Havas z nieco większą otwartością, jednak stylizacja depeszy jest tego rodzaju, że musi wywołać uśmiech politowania w całym świecie. Depesza mianowicie stwierdza, że wojska angielskie, które walczyły na pozycji Dyle „odważnie" wycofały się.

Teraz więc wiemy wszystko: Operacja, przeprowadzona w kierunku odwrotnym od frontu, nie nazywa się już ucieczką lub klęską, ale „odważnym" odwrotem. Przynajmniej tak jest w potocznej mowie francuskiej i angielskiej. A wiec wojska brytyjskie prawdopodobnie także „odważnie" wycofały się z Namsos i Adalsnes, a ostatnio również z Holandji.

Londyńskie biuro Reutera uważa za stosowne uzupełnić ten komunikat francuski jeszcze w tym kierunku, że mówi o „przegrupowaniu sił", które udało się przeprowadzić bez żadnych „incydentów". Radjo londyńskie koronuje te wszystkie komunikaty, oświadczając, że sytuacja pomimo, iż wszystkie fakty przemawiają dotychczas przeciwko temu „rozwija się planowo". W każdym razie radjostacja londyńska zapomniała dodać, według czyich planów sytuacja się rozwija, albo może przypisuje ono słuchaczowi angielskiemu już tak wiele zmysłu orjentacyjnego, że uważa, iż wszelkie dalsze wyjaśnienia są zbyteczne?

Rząd Reynauda po kilku tygodniach swego istnienia został obecnie znowu przekształcony! Wciągnięcie do rządu 85-letniego marsz. Petaina ma podnieść zaufanie narodu francuskiego do swego rządu! Naród francuski jednak patrzy z zaniepokojeniem na walczace wojska i na rozwój operacyj wojennych.

Okrzyk rozpaczy marszałka Gamelina z pewnością nie przyczyni się do uspokojenia umysłów. Gamelin zwrócił się z apelem do wojsk, aby nie cofały się wciąż, ale aby stawiły opór nieprzyjacielowi. Każdy żołnierz, który nie może iść naprzód, powinien się raczej dać zabić, aniżeli ustąpić kawałka ziemi francuskiej. Ten okrzyk rozpaczy pokonanego generała nadszedł jednak zapóźno, ponieważ rozstrzygnięcie w swej pierwszej fazie zapadło już na korzyść Niemiec.

Bardzo zbliżone do prawdy sprawozdanie o sytuacji wojskowej podaje w artykule wstępnym dziennik francuski „Petit Dauphinois", który m. in. wywodzi: Gdyby Francja rzuciła 5 tysięcy bombowców w czasie bitwy na linji Mozy, wówczas wojska francuskie zostałyby znacznie odciążone. Teraz jest już zapóźno. Przewaga lotnictwa niemieckiego jest nie do złamania, a sytuacja Francji w obliczu tych faktów niewymownie tragiczna. Wojska niemieckie stoją już nad Aisne, a Gamelin nie umie swoim żołnierzom powiedzieć nic lepszego, jak tylko to, że powinni raczej ponieść śmierć ofiarną, niż cofać się przed Niemcami.

Doniesienie o założeniu przez Niemców min przed portami półd.-afrykańskiemi wywołało w Londynie piorunujące wrażenie. Nawet Reuter z bezgranicznem zaskoczeniem musiał potwierdzić ten fakt. Anglja panująca niegdyś nad morzami znika coraz bardziej z wielkich oceanów. Nad morzem Północnem panuje suwerennie niemiecka marynarka wojenna, kanał między Dover i Calais leży w bezpośrednim zasięgu niemieckich sił powietrznych i morskich, morze Śródziemne jest zamknięte dla brytyjskiej żeglugi handlowej, a ostatnia pozostała droga koło Przylądka Dobrej Nadziei została obecnie także minami niemieckiemi utrudniona. Słusznie mówi przecież prasa włoska, która oświadcza, że Anglja chętnie ofiarowałaby połowę swego majątku, gdyby mogła cofnąć kalendarz z powrotem do dnia 2 września 1939. Anglja sama wyzwała swój los, miecz niemiecki daje obecnie odpowiedź.

Obcokrajowcy muszą opuścić Rumunję

Bukareszt, 20 maja. Rząd rumuński wydał rozporządzenie, na podstawie którego wszyscy obcokrajowcy, którzy przybyli do Rumunji po 1 września 1939 i nie posiadają zezwolenia na pracę zarobkową, nie mogą liczyć na dalsze przedłużenie prawa pobytu w Rumunji.

Zezwolenia, które zostały wydane przed **1 maja**, zostały uznane za nieważne, a ich posiadacze **muszą do dnia 30 maja opuścić kraj.** Zezwolenia na pobyt wydane po 1 maja zachowują swoją ważność aż do końca okresu, na który zostały wystawione, **nie mogą być jednak przedłużane.**

Wszyscy obcokrajowcy, którzy nie posiadają zezwolenia na pobyt, a których wydalenie z kraju nie da się przeprowadzić, **zostaną odesłani do obozu internowanych.**

W motywacji do tego zaostrzenia warunków rząd rumuński podkreślił, że dotychczasowa metoda wskazywania miejsca osiedlenia dla obcokrajowców nie wystarcza, gdyż **liczba przyjezdnych jest zbyt wielka i skutkiem tego muszą być użyte zbyt wielkie ilości policji.** Na podstawie rozporządzenia króla, minister spraw wewnętrznych został upoważniony do zarządzenia internowania obcokrajowców do trzech miesięcy.

Admirał Raeder zwiedził umocnienia lądowe i przybrzeżne w Norwegji.

(§§) **Berlin**, 20 maja. **Naczelny komendant marynarki wojennej wielki admirał dr. h. c. Raeder bawił w dniach od 15 do 17 maja w Norwegji wraz z szefem sztabu komendy marynarki wojennej wiceadmirałem Schniewinden.**

Odbył on konferencję z admirałem dowodzącym w Norwegji Boehmem, naczelnym dowódcą wojsk niemieckich w Norwegji generałem von Falkenhorstem i złożył wizytę komisarzowi niemieckiemu Therbovenowi. Wielki admirał Raeder zwiedził umocnienia lądowe i przybrzeżne na wybrzeżach Norwegji zwłaszcza rozbudowę bazy w Drontheim, wzmacnianej obecnie w szybkiem tempie.

Stanowiska portowe i nadbrzeżne w Norwegji zostały obecnie wyposażone we wszelkie środki obronne, odpowiadające wymaganiom operacyj wszelkiego rodzaju już przeciwko nieprzyjacielowi.

Układy handlowe niemiecko-duńskie.

Ukształtowanie wzajemnej wymiany towarowej.

= **Berlin**, 20 maja. Komisje rządowe niemiecka i duńska obradowały w Berlinie w czasie od 9 do 18 maja obszernie nad ukształtowaniem niemiecko-duńskiej wymiany towarowej, w szczególności do zaopatrzenia Danji.

Rozmowy doprowadziły do porozumienia w wielu dziedzinach, jak węgiel, koks, sztuczne nawozy, chemikalja, tekstylja itd. Co do innych dziedzin które wymagają jeszcze dokładniejszego zbadania, rokowania odbędą się w najbliższym czasie w Kopenhadze.

Ekskajzer przebywa nadal w Doorn.

Berlin, 20 maja. **Eks-kajzer Wilhelm II znajduje się jak dawniej w swym zamku Doorn w Holandji, jak to oświadcza agencja Transocean na podstawie informacji z miarodajnego źródła.**

Wszelkie pogłoski o jego wyjeździe z Doorn po rozpoczęciu kampanji holenderskiej nie odpowiadają prawdzie. Zamek Doorn, jak i cała okolica, nie ucierpiał nic podczas działań wojennych. Przed zamkiem stoi obecnie warta honorowa armji niemieckiej.

„Naród Mussoliniego jest gotów do największych ofiar"

(§§) **Rzym**, 19 maja. W artykule p. t. „Dla nas", zamieszczonym na łamach dziennika „Lavoro Fascista" przedstawia Carlo Scorza, wybitny działacz faszystowskich organizacyj robotniczych, przyczyny, które skłonią Włochy do udziału w wojnie, jeśli wybije odpowiednia godzina. Podkreśla on w swym artykule, iż Włochy nie mają innego wyboru między nędzną egzystencją i poniżeniem, co miało miejsce w dobie przedfaszystowskiej, a mocarstwowym bytem, dumą i poważaniem, jakiem cieszą się Włochy Benito Mussoliniego.

W okresie tej nowej wiosny narodu włoskiego — pisze dosłownie Scorza — jest lud Mussoliniego gotowy do poniesienia największych ofiar. Na przestrzeni wielu setek lat byli Włosi świadomi swej historycznej misji dla dobra Włoch. Ponieważ jednak Włochy nie zamierzają nadal był więźniem morza Śródziemnego, są one gotowe na wszystko. „Jeśli Włochy mają być państwem wielkiem i silnem, muszą zrzucić wszelkie więzy, stojące na przeszkodzie do tego rozwoju. Narody, które nie chwytają za broń, gdy nadejdzie odpowiednia chwila, nie mogą mieć prawa do egzystencji i do dziejowej przyszłości". (p)

Pomnik Konstantego Ciano.

Rzym, 19 maja. Ostatnio urządził Związek Faszystów w Rawennie wielki pokaz projektów pomnika dla ojca obecnego ministra spraw zagranicznych hr. Konstantego Ciano, a złożonych przez licznych włoskich artystów. Projekty pomnika rozmieszczone są w bibljotece w Rawennie, pomnik będzie wzniesiony w Porto Corsini.

Przeniesienie banków w Szwajcarji.

Rzym, 19 maja. Jak donosi „Il Popolo d'Italia" kilka większych banków szwajcarskich w Bazylei i w Zurychu zostało przeniesionych wgłąb kraju. Również bank międzynarodowych wypłat przeniósł swoje archiwa i urzędy do małej miejscowości w Chatetaux d'Oex w Alpach berneńskich.

Dla kogo ubiera się kobieta?

Pytanie, na które zdawałoby się istnieje tylko jedna odpowiedź, a mianowicie: *kobieta ubiera się dla mężczyzny, aby mu się spodobać*, może być jednak rozmaicie potraktowane. Czyż można się dziwić, że w stolicy filmu amerykańskiego-Hollywood, — na ten temat zorganizowano wielką ankietę, do której zaproszono wszystkie znane artystki filmowe.

Odpowiedzi tych pięknych gwiazd wyrażały mniej więcej jedno i to samo. Jedna z „gwiazd" ekranu, a mianowicie Lilian Harvey, ujęła odpowiedź na to pytanie w następującą formę:

Według mnie kobiety ubierając się biorą pod uwagę *zawsze te same osobistości*. Dla nich dbamy o swój wygląd i im pragniemy się podobać. Osobistościami temi są:

1) *„On"*. ten jedyny dla kobiety, którego uważamy za półboga.

2) *Znowu „On"*. ale tym razem nieokreślony, poprostu każdy nieznajomy i w życiu spotykany mężczyzna.

3) *Sprawozdawca działu mód w dziennikach.*

4) *Nasza najlepsza przyjaciółka*, której chcemy popsuć humor.

5) Wreszcie *sama kobieta*, której sprawia osobistą przyjemność poczucie, iż jest dobrze, estetycznie ubrana i że podoba się wszystkim.

Aforyzmy o kobiecie.

Prawo do wierności: Najtrudniej wam znaleźć człowieka, który umie być sobie wiernym. — Czemuż więc koniecznie wymagacie wierności od kobiet?

Kobiety wpierw igrają z miłością — później miłość z niemi igra.

Mężczyźni używają wielkich słów dla małego uczucia, kobiety milczą, gdy najmocniej kochają. Słowa zabijają uczucie.

Męska próżność ma najlepszy w świecie żołądek: połknie wszystko i jeszcze nie będzie syta.

Kobieta własną tajemnicę strzeże najpilniej.

Nie wtenczas on cię zdradza, gdy mówi dobrze o wszystkich kobietach, ale wtedy, gdy milczy.

To, czego się nie mówi

Nie mówi się przedewszystkiem nigdy bez zastanowienia.

Najpierw myśleć, a później mówić. Oto zasada, którą powinno się ryć złotemi zgłoskami.

Lepiej już nawet odznaczać się tak zwanym „ésprit d'escailler" (rodzaj dowcipu poniewczasie) właściwego jdnostkom o powolnej orjentacji, niż powiedzieć coś, co chciałoby się za wszelką cenę cofnąć, a czego już cofnąć nie można. **Nie mówi się nigdy, a właściwie nie powtarza, rzeczy i spraw powierzonych nam pod zastrzeżeniem tajemnicy.**

Zwykłą dolą sekretów, tajemnic, zwierzeń jest mimowolne puszczenie ich w kurs przez powtórzenie jednej jedynej „bardzo pewnej", „bardzo dyskretnej" osobie, która wybiera sobie równie niezłomną konfidentkę. **W ten sposób rozpoczynamy zwykle łańcuszek zwierzeń, którego ogniwa ciągną się w nieskończoność i przekształcają tajemnicę, w tajemnicę publiczną.**

Napozór błahostka, w skutkach to, co się w mowie potocznej nazywa się „zawieść czyjeś zaufanie".

Nie mówi się naogół tego, co się myśli o kimś, czy o czemś, jeżeli nas o to nie pytają. Gorzej jest, jeżeli zapytani musimy wygłosić sąd dla pytających niemiły, ale to już jest inna dziedzina, to już jest dziedzina tego, co **się mówi, a nie tego, czego mówić nie należy.**

W zaciszu domowem **nie mówi się przy stole jadalnym o trudnościach gospodarskich**, bohaterskim wyczynie, jakim był obiad przygotowany bez spóźnienia, albo przygotowany wogóle wobec trudności budżetowych. **Nie porusza się w czasie posiłku spraw o drażniącem podłożu:** interesy, niedomagania, ceny produktów spożywczych, wyrzekanie na warunki domowe, czy ogólne. Nie wytacza się też w czasie posiłku ciężkich dział, których pociski wywołują ostrą wymianę zdań, a w następstwie grożą nieporozumieniem.

Nie szuka się niezdrowej sensacji w powitaniu kogoś, już na progu, całym szeregiem drobnych niepowodzeń, przeciwności, lub przykrych wydarzeń, stwarzając w ten sposób nastrój, od którego chciałoby się uciec jeszcze przed przekroczeniem tego nieszczęsnego progu.

W towarzystwie **nie mówi się o polityce,** a jeżeli ktoś poruszy ten wybuchowy temat, przeciwstawia mu się równie fascynujący, ale o właściwościach oliwy wylanej na wzburzone morze.

Ta sama dyskrecja jest wskazana **w sprawach religijnych,** które wykluczają publiczną dysputę tak ze względu na ich powagę, jak wybitną drażliwość.

Nie mówi się przy dzieciach rzeczy, których, w naszem pojęciu, nie rozumieją, a które jednak mogą być przez nie zrozumiane, albo co gorsza, źle zrozumiane, licząc się z tm, że zapadają w głębię świadomości dziecka i niejednokrotnie wracają powrotną falą wtedy, kiedy już mogą być komentowane.

Nie mówi sie wogóle w teatrze, na koncercie, odczycie w czasie ich trwania, dając ujście potrzebie wymiany wrażeń jedynie w przerwach.

Nie mówi się w czasie nabożeństwa, na pogrzebie, który tak łatwo ekscytuje wiecznie głodną sensacji wyobraźnię ludzką.

Nie mówi się w chwilach, jakby wybitnie zrodzonych pod znakiem milczenia, kiedy to od słów wymowniejsze milczenie zdaje się być jedynem, godnem człowieka myślącego i czującego, sprostaniem sytuacji.

Nie podkreśla się nigdy słowami tego, czego elementarnie dobre wychowanie i takt zauważyć nie pozwalają.

Nimbem milczenia otacza się **dziedzinę swoich danin moralnych, uczuciowych i materjalnych.** Nawet krańcowa ofiarność, nawet graniczące z bohaterstwem poświęcenie, ujęte w ramę rozgłosu, komentowane i przypominane, chociażby bez cienia złej intencji, nabierają swoistego posmaku nacechowanego niesmakiem.

Nie mówi się o tem, **co się ma zamiar ofiarować** i nie poświęca się zbędnych **słów temu, co się już ofiarowało.**

Wystarczy, że przynieśliśmy komuś pęk róż. Ten wonny i śliczny odruch pamięci nie zyska na tem, a przeciwnie straci, jeżeli zaczniemy podkreślać stadjum rozwoju kwiatów, troszcząc się o to, czy się aby w wodzie rozwiną lub czy zbyt prędko nie opadną. Również niestosownem będzie dopytywanie się osoby obdarzonej czy lubi barwę przez nas wybraną, czy też byłaby wolała róże ponsowe, albo białe, jeżeli „nasze" są właśnie różowe.

Klauzulą milczenia powinny być też objęte braki w nakryciu czy podaniu, które skoro już są, muszą być zatuszowane milczeniem pani domu i rozgrzeszeniem gości.

Nie mówi się w rozdrażnieniu, nie mówi się o sobie, nie mówi się o drugich (szczególnie „poza oczami"), nie mówi się o rzeczach, o których się nie ma pojęcia, nie mówi się głośno w miejscach publicznych i nie mówi się obcym językiem w zborowsku ludzkiem z tem przeświadczeniem, że tylko my należymy do wybranej kasty, która ten język rozumie.

Nie mówi się... dosyć. Czyżby pieczęć wieczystego milczenia.

Czemże stałby się świat, gdybyśmy zaczęli stosować metodę Coue'go. powtarzając sobie bezustannie: „nie mówi się, nie mówi się", aby w ten sposób sugerować sobie wstrzemięźliwość w wysławianiu. Byłby ponurą świątynią milczenia.

Wszystkie zgrupowane tutaj punkty zobowiązują do milczenia i cały szereg sytuacyj przez litość dla cierpliwości bliźniego swego nieporuszonych, to sucha teorja, rodzaj drogowskazu, dopping, pobudzający do zastanowienia.

Wcielenie w czyn teorji, mistrzowskie przystosowanie jej do życia, to subtelny haft na zgrzebnej kanwie życia codziennego. Któż jest w stanie twórczej hafciarce zakreślić suchą granicę, poza którą jej przekroczyć nie wolno?

Znane stare przysłowie głosi, że **„mowa jest srebrem, a milczenie złotem";** do nas należy takie misterne połączenie tych dwóch nitek — srebrnej i złotej, aby się plotły przez życie ku naszej chwale i szczęściu, albo chociażby zadowoleniu otoczenia.

Mówić tylko to, co trzeba i milczeć zawsze **kiedy trzeba.** W rzędzie niezawodnych przyjaciół dać pierwszeństwo milczeniu, ponad mową. Być narówni odpowiedzialnym za swoje słowa, jak za czyny to być zbliżonym do ideału.

KRONIKA.

Majowa niespodzianka.

Mimo, że przepowiednie wróżyły, iż po „zimnych Świętych" nastanie już prawdziwa wiosna, to ostatnie dni zgotowały nam **niemiłą niespodziankę.** Chłody wcale nie ustąpiły po „zimnej Zośce", ale utrzymują się nadal, a od soboty dołączył się jeszcze **uporczywy deszcz,** który w niedzielę przemienił się w **ulewę.**

W związku z ulewnym deszczem **podniósł się znacznie poziom wody na Wiśle, który w Krakowie doszedł już do stanu alarmu.** Woda zalewa drugą linję bulwarów, przyczem **spodziewać się należy dalszego przyboru wód, gdyż wody górskie jeszcze nie spłynęły.**

Wielki przybór wód na Wiśle.

Urzędowo stwierdzono szybkie podnoszenie się poziomu wody na Wiśle. W Krakonie w dn. 18 maja zanotowano poziom minus 285, w dn. 19 maja minus 279, a w dn. 20 maja poziom plus 172. **W ciągu zatem trzech dni poziom wody podniósł się o 4.57 m.**

Fala powodzi nie dotarła jeszcze do Zawichostu, gdzie poziom wody podniósł się stosunkowo nieznacznie. W dn. 18 maja zanotowano tam poziom plus 114. w dn. 19 maja plus 117, a w dn. 20 maja plus 122. **W ciągu trzech dni poziom podniósł się zatem o 8 cm.**

Warszawa wypowiedziała wojnę szczurom.

= **Warszawa,** 20 maja. Warszawa przygotowuje się obecnie do walnej bitwy przeciw szczurom. Przed wojną co jakiś czas przeprowadzano w mieście podobną planową kampanję, w wyniku której ofiarą trutek padały tysiące tych niebezpiecznych gryzoniów.

Obecnie, na podstawie zarządzenia szefa okręgu warszawskiego, czynione są przygotowania do jednoczesnego założenia trutek we wszystkich objektach na terenie całego miasta. Stanie się to w dniu 1 czerwca, kiedyto wszyscy właściciele, dzierżawcy i administratorzy zabudowanych i niezabudowanych posesyj, a również zakład czyszczenia miasta ułożą w odpowiednich miejscach trutki przeciw szczurom. — Akcja tą są objęte nawet statki na Wiśle. Trutki mają pozostać na miejscu przez 4 dni.

Obecnie, obowiązani do ułożenia trutki, składają już we właściwych sklepach zapotrzebowanie na zakup trutki, zakwalifikowanej przez władze jako najskuteczniejsza.

Opieka nad polskimi inwalidami.

Akcja Polskiego Czerwonego Krzyża.

Warszawa, 20 maja. W najbliższym czasie opuszcza szpital liczni inwalidzi wojenni. Większość tych inwalidów nie posiada środków do życia, a nawet tyle, aby móc się udać do swych domów. Wielu z nich jest zupełnie bezdomnych.

W takich wypadkach interweniuje Polski Czerwony Krzyż. Jeśli inwalidzi i rekonwalescenci, wypuszczeni ze szpitali nie posiadają domu, wówczas Polski Czerwony Krzyż, przy pomocy innych polskich organizacyj opieki, umieszcza ich w odpowiednich schroniskach. Ponieważ ludzi ci w większości wypadków nie posiadają innego ubrania, poza mundurami, przeto Czerwony Krzyż zaopatruje ich w ubrania, bieliznę i obuwie. Polski Czerwony Krzyż opiekuje się również, o ile mu tylko na to pozwalają środki, również i sierotami po poległych, dziećmi zaginionych lub rannych żołnierzy oraz inwalidami wojennymi.

Centrala Polskiego Czerwonego Krzyża prowadzi w Warszawie i w Skolimowie **schronisko dla dzieci.** Pozatem organizuje się w kilku okręgach **specjalne kolonje dla dzieci.** Czerwony Krzyż otrzymuje również do rąk swych funkcjonarjuszów rozmaite przedmioty, niewielkie kwoty pieniężne, pamiątki, fotografje itd., należące do zabitych żołnierzy, względnie do zmarłych w szpitalach. Przedmioty te doręcza się pozostałym po zmarłych żołnierzach rodzinom za odpowiedniem pokwitowaniem.

Z uwagi na wielkie rozmiary nieszczęścia wojny, Czerwony Krzyż walczy z dużemi trudnościami finansowemi. **Należy spodziewać się, że społeczeństwo polskie, w zrozumieniu ciężkiej doli inwalidów i sierót, przyjdzie z pomocą tej zasłużonej placówce i zasili jej fundusze odpowiedniemi środkami.** Przypomnieć należy, że w Krakowie biuro Polskiego Czerwonego Krzyża mieści się przy ul. Pierackiego 19.

Granaty ręczne w rękach bandytów.

Warszawa, 20 maja. W ostatnich czasach rozmnożyły się w Warszawie i okolicy napady rabunkowe, dokonywane przez bandę opryszków, o której istnieniu dotychczas nic nie wiedziano. Policja kryminalna dokonała obławy, w czasie której ujęto wiele podejrzanych osób.

W międzyczasie w Ożarowie dokonano napadu zbrojnego na dwóch członków „Selbstschutrz'u", którzy patrolowali okolicę w dn. 12 maja. Zatrzymali oni sześć podejrzonych osób, celem zbadania ich dowodów. **Obydwaj strażnicy zostali ostrzelani przez grupę bandytów, przyczem jeden z nich zmarł na miejscu, a drugi znajduje się do dziś dnia w stanie bardzo ciężkim w szpitalu.**

Stwierdzono następnie, że bandyci, którzy dokonali zamachu na strażników, należą do tej samj bandy, do której należą poprzednio aresztowani. Na tej drodze można było ustalić nazwiska bandytów. Osaczono ich następnie w opustoszałym domu, poczem wywiązała się między bandytami a policją strzelanina, **w czasie której bandyci posługiwali się granatami ręcznemi. Trzech bandytów zastrzelono na miejscu, trzech dalszych ujęto.**

Dochodzenia wykazały, że dokonali oni wielu napadów w Warszawie i okolicy, przyczem zrabowali ponad 100.000 zł. i wiele kosztowności. Przyznali się oni także do ostrzeliwania strażników.

ZNOWU NOŻE BYŁY W RUCHU. W nocy z niedzieli na dworcu w Płaszowie doszło do rozprawy między niejakim Kołodziejem a rzeźnikiem, zatrudnionym w rzeźni miejskiej, Janem Kozubem, lat 24, zamieszkałym przy ul. Wielickiej 74, przyczm Kozub otrzymał ranę kłutą w tylną część ciała. Po zaopatrzeniu przewiozło go Pogotowie Ratunkowe na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

POSTRZELONY PRZEZ STRAŻNIKA. — W poniedziałek o godz. 5.30 rano 29-letni robotnik cegielniany Michał Walerowski, zamieszkały w Łagiewnikach, został postrzelony w brzuch przez posterunek na dworcu Kraków-Bonarka. Rannego odwiozło w stanie ciężkim Pogotowie Ratunkowe na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Jak zdobyć i utrzymać miłość mężczyzny?

Nowoczesna kobieta, samodzielna i „równouprawniona" właściwie nie powinna myśleć o takich rzeczach, jak „zdobywanie" mężczyzny. Sprawa stosunku kobiety do mężczyzny, w myśl nowoczesnych teoryj o kobiecie, powinna być postawiona na innej płaszczyźnie, a mianowicie na **płaszczyźnie ścisłego koleżeństwa i przyjaźni,** gdzie walka o względy partnera uważana byłaby za coś poniżającego. Wiemy jednak dobrze, że życie zazwyczaj bardzo daleko odbiega od teorji. Tak jest rwnież i w tym wypadku.

Wprawdzie kobiety zwykle uważają, że same najlepiej dadzą sobie rady z problemem zdobycia i utrzymania przy sobie mężczyzny, to jednak w ciagu ostatnich lat nie brak było takich, którzy zbierali skrzętnie swoje spostrzeżenia i doświadczenia w tym kierunku, które potem nie omieszkali podawać „doświadczonym" kobietom do wiadomości.

Dziwniejszem może się wydać jeszcze to, że te „doświadczone" kobiety chętnie korzystają z tego rodzaju porad, a kąciki „starego wuja", czy też „dobrej ciotki", jakie znajdowały się w niejednem piśmie, wskazywały na to, że kobiety chętnie korzystają z rad „doświadczonych" ludzi, choćby w rzeczywistości „starym wujem" była **dwudziestoletnia panienka,** stawiająca pierwsze kroki w dziennikarstwie, a „dobrą ciotką" był **szpakowaty jegomość,** zabijający nudę czytaniem naiwnych liścików proszących o poradę kobiet.

Porady dla kobiet, które chcą być kochane i pragną utrzymać miłość mężczyzny, można, zdaniem „fachowców", ująć w następujący „kodeks":

1) **Bądź piękną,** a jeśli nie jesteś taką, bądź przynajmniej **pogodną i zawsze uśmiechniętą.** Mucha nie chwyta się na ocet ani mężczyzna na ponury wyraz twarzy.

2) Wiedz, że niestety mężczyzna jest **bardziej wrażliwym na piękno ciała, niż na piękno duszy.** Wobec tego próbój wymowy twych oczu. Są to dwie latarnie, któremi obdarzyła cię natura, byś przyciągała mężczyzn, jak ćmy lecące do światła.

3) **Bądź w stosunku do mężczyzn dyplomatką.** Postaraj się umieć mu wmówić, że ubranie gotowe, które kosztuje znacznie mniej od ubrania szytego na miarę, leży na nim lepiej, niż drogi garnitur zrobiony na zamówienie w sławnej firmie.

4) Pamiętaj o tem, że **istnieją zdania, które biorą każdego mężczyznę, każdego snoba...** Oto przeróbki tych zdań:

Nie jest pan takim mężczyzną, jak wszyscy inni.

Proszę, niech pan o mnie zapomni: tak boję się cierpieć...

Kto cię nauczył tak całować?

Gdybyś mi nawet nie dał nic w życiu, kochałabym cię tak samo.

5) Jeżeli chcesz się pozbyć jakiegoś mężczyzny — **wyjdź za niego zamąż.**

6) Jeżeli ci zależy na tem, by wyjść za danego mężczyznę, przypomnij sobie czem były męki Tantala. **Kobieta, która zbyt wiele daje — niewiele zbiera.**

7) Miłość jest jak **walka w okopach.** Należy dobrze ukrywać swe manewry przed przeciwnikiem.

8) **Bądź wierna mężowi.** Nie naśladuj tej żony, która mówiła: „och nie mogłabym być wierną mężowi, gdybym go od czasu do czasu nie zdradzała".

9) Zatrzymać możesz ukochanego zapomocą zmysłów, ale **jest to metoda na krótki czas,** bo nic tak nie mija, jak zapał zmysłów.

10) Trzymaj go przy pomocy **czułej przyjaźni,** czaru ciekawych rozmów, wspólności zamiłowań artystycznych, czy choćby wspólnego uprawiania sportów.

11) **Nie okazuj zbyt często swej zazdrości.** Sceny zazdrości są jak krople, które żłobią najtwardszą skałę nawet. Od czasu do czasu powiedz jednak, że jesteś zazdrosną, bo to znowu pochlebia jego próżności męskiej.

12) **Niektórych mężczyzn możesz utrzymać przez... żołądek.** Dobrze przyrządzony objad przyciągać go będzie zawsze.

ANEGDOTY.

Zwycięstwa Filipa Macedońskiego zasmucały jego syna, Aleksandra, który też zwykł był mawiać:

— Mój ojciec nic ze sławy dla mnie zostawić nie chce.

*

Król perski Dariusz, który niebacznie rozpoczął wojnę z Aleksandrem Wielkim, przekonał się poniewczasie, z jakim mistrzem i genialnym wodzem ma do czynienia. Czynił więc zabiegi celem zawarcia pokoju. Ofiarowywał Aleksandrowi córkę w małżeństwo, 10.000 talentów (54 miljony franków) i część Azji, aż po Eufrat.

Kiedy Aleksander dał list do odczytania swym oficerom, powiedział Parmenion:

— Gdybym był Aleksandrem, zgodziłbym się.

— I ja również zgodziłbym się, gdybym był Parmenionem — odpowiedział Aleksander.

JOANNA CZARKOWSKA.

Zwątpienie

4)

Szarski przysięgnął sobie w duchu, że musi wreszcie Marcie wyjaśnić wszystko. Nie „tamto", te dysonanse urojone! Nie może już dłużej cierpieć roli nieznanego, błędnego rycerza, a jeśli wybuchnie, w biurze, tem gorzej dla niego i dla Marty. Wszystko ma swoje granice, ale upór tej kobiety i jej niczem nieuzasadniona nieufność i to błędne stanowisko wobec niego — to wszystko podnieca do ostątecznej rozgrywki.

Przekonał ją wreszcie, że powinna się zgodzić na jego propozycję, że w tej chwili są poza biurem na stopie prywatnej i w biurze nie będzie już o niczem pamiętał. Marta wsiadła do samochodu obok niego. Marta myślała, jakie to dziwne dzisiejsze spotkanie z Szarskim. Jest jednak jakiś inny poza biurem, nawet miły, uprzejmy, pozbawiony tej surowości i pedantycznej niecierpliwości, ale mimo wszystko, poważny, tak bardzo odrębny od wszystkich, których zna w biurze i prywatnie. Ma w sobie powagę pozbawioną zarozumiałości. Przecież żyje prawie na stopie koleżeńskiej z całą redakcją od góry do najniższych funkcjonarjuszy, a jednak potrafi zachować dystans, który mu zapewnił prestige całego personelu. Może go źle sądziła?... Chociaż do niej odnosił się zawsze surowo, specjalnie surowo, ale dziś miał w oczach coś takiego, co ją zjednało...

Szarski wpatrzył się w perspektywę gościńca, w światła samochodu, w których widział rozszerzone oczy Marty... Nareszcie jest tak blisko niej. Dotknął ją ramieniem, aby móc uwierzyć, że to nie sen... Marta obróciła się i popatrzyła mu prosto w oczy... Jerzy, nie wytrzymał tego wzroku, fala gorącej krwi spłynęła mu od głowy aż do stóp... Nie miał już siły walczyć dłużej z własnem uczuciem. Przytrzymał jedną ręką kierownicę, a drugą przygarnął Martę mocno i zachłannie do siebie...

II.

...Skończona idjotka! — wykrzykiwał sam do siebie i do pustego mieszkania Radwański. — Zawsze miała histerję, ale teraz, to już zupełnie zwarjowała, psiakrew!

List, który zostawiła Elżbieta, podarł na strzępy i drobne białe płatki poleciały z szelestem do kosza na śmiecie.

— Gdzie jest pani? — krzyknął do Maryni, zapłakanej i zapuchnietej od łez. Niewiadomo poco się pytał, gdyż Elżbieta wyraźnie mu napisała, że ma już dość tego życia, przeprowadza się.

— Pani wyjechała, nie... wyprowadziła się.

— Kiedy?

— Wczoraj zabrali rzeczy.

Stała jeszcze, jakby sama czekając wyjaśnień, ale Radwański huknął: „Marynia niema się co gapić, tylko słuchać! Proszę mi przygotować kąpiel, ale to już!"

...Djabli nadali z tem całem gospodarstwem, śliczne małżeństwo, niema co mówić. Wyjechał na dwa dni w sprawach służbowych, a żoneczka zapakowała manatki i sobie tak, jak na spacer — „wyprowadziła się".

Właściwie podejrzewał dawno, że tak się to wszystko skończy, gdyż już od wielu miesięcy nie mogli się porozumieć... a może od lat? Wieczne utarczki i nieporozumienia, a ostatnio to zacięte jej milczenie. Tylko kto był winien?...

Naturalnie, że Elżbieta. Psiakrew! Co tu robić w tym pustym domu? Została tylko szafa z jego rzeczami, łóżko, jakieś krzesło i tam coś jeszcze, ale ta pustka jest nie do zniesienia, jak się było przyzwyczajonym wracać do domu ładnie urządzonego (co prawda, Elżbieta miała dobry gust), wszystko na czas i na swojem miejscu. A jednak musiał robić awantury, bo... właśnie denerwujący jest ten porządek i ład w domu...

Że też kobiety nie moga tego zrozumieć, że jak się przychodzi w szatańskim humorze z biura, to nawet gdyby wszystko było w największym ładzie — musi się na kimś wyładować swoje niepowodzenia i kwasy. Nigdy nie mogą tego zrozumieć i uważają zaraz swoje życie za ciężką tragedję. Zwarjowana baba!

Teraz na przykład jest też bałagan, chociaż niema żadnych mebli, ale niema też Elżbiety i właściwie komu można o tem powiedzieć?!...

Kopnął ze złością swoje własne pantofle i przygotowywał sobie przybory do golenia. Zaczął gwizdać, aby ta głupia Marynia, tak bardzo przywiązana do swojej „kochanej pani, wiedziała, że pan, pan i władca Radwański, inspektor Izby Rolniczej, nic sobie nie robi z tego, że opuściła go żona. Marynia jest oczywiście głupia i tylko umie beczeć, ale wyobraził sobie, jak będzie się z niego nabijał Borycki złośliwa bestja, no i Adam Domaszewski.

Ten to już mu nie da spokoju i roztrąbi napewno o wszystkiem w całem mieście z własnemi komentarzami! Wiadomo, że Adam to plotkarz, który każdemu powie o tem i poprosi grzecznie o słowo honoru, zapewniając taką samą rękojmią, że to tylko w tajemnicy. Kanalja! Ale do wypitki pierwszorzędny kompan!

Ostatnio byli razem z Adamem i Elżbietą w „Capri", obydwaj urżnęli się solidnie, Adam wypił bruderschaft z całą orkiestrą i niemal z każdym gościem po kolei w loży. Po tem dyrygentowi powiedział złamanym głosem... „niech pan idzie zatańczyć... yhy... solo... powiadam solo tango hiszpańskie... ale takie namiętne... yhy... takie namiętne!..."

Popchnął niebardzo już trzeźwego dyrygenta na środek sali, a sam zaczął walić niesamowicie w bęben.

Elżbieta z początku się śmiała, ale kiedy już się uczciwie upili, niebardzo była z tego zadowolona, tembardziej, że podobno właściciel lokalu prosił ją, aby ich obydwóch w jakiś sposób unieszkodliwiła. Skończyło się na tem, że ich ostatecznie namówiła do wyjścia. Ale i na tem się nie skończyło. Adam na ulicy usiadł przy jakimś murku i płaczliwym głosem jęczał ...„Radwan... ty idź do domu..., ty masz dokąd pójść..., ty masz żonę.... a ja nie mam nikogo... idź... idź... dokąd ma kawaler pójść?... Złapał policjanta za ramię i zaczął go prosić „Przyjacielu... zaaresztuj mnie... błagam cię..."

Policjant wielki, tęgi chłop, poradził mu, aby poszedł do domu przespać się trochę. Ostatecznie wpakowali Adama do samochodu i odwieźli do jego kawalerskiego mieszkania.

„Ty masz żonę, masz gdzie iść". Aha! Akuratnie ma żonę!!

(Ciąg dalszy nastąpi).

CIEKAWOSTKI.

Jeżeli używamy wody, która pochodzi z okolic gdzie się znajduje kreda, z czasem zaczyna się osadzać na dnie i bokach naczyń twarda skorupa powstała z kredy, czyli z węglanu wapnia, który woda rozpuściła przepływając przez kredowe skały.

Profesor Bischoff wyliczył, że rzeka Ren, począwszy od miasta Bonn, unosi corocznie tyle węglanu wapnia rozpuszczonego w wodzie, że wystarczyłoby go na 332.000 miljonów skorup ostrygowych, a ze wszystkich skorup zbudowaćby można sześcian o krawędzi 560 stóp.

* * *

Kto właściwie kłamie?

Filozofowie zwani sofistami, którzy wydoskonalili sztukę dialektyczną i umieli z czarnego robić białe, a z białego czarne, ułożyli szereg łamigłówek. Z łamigłówek sofistycznych sławny był kłamca:

— Epimenides mówi, że wszyscy Kreteńczycy kłamią; Epimenides jest Kreteńczykiem, zatem kłamią. Jeżeli zaś Epimenides kłamie, nie jest prawdą, że Kreteńczycy kłamią, zatem Krteńczycy mówią prawdę. Ale Epimenides jest Kreteńczykiem, zatem on także mówi prawdę. Jeżeli zaś Epimenides mówi prawdę, jest także prawdą, że wszyscy Kreteńczycy kłamią, a w takim razie Epimenides, ponieważ jest Kreteńczykiem także kłamie.

* * *

Calderon i Lopee De Vaga, dwaj najznakomitsi dramaturgowie hiszpańscy stali się jeszcze za życia bohaterami narodowymi, sam król nawet ustępował im miejsca, gdy szli zamyśleni.

Wolne posady

POTRZEBNI agenci. Rynek Główny 33 m. 12. 16364

PRZYJMĘ do pomocy studentkę 3, 4 roku akademji stomatologicznej. Dorota Jankowska, Leżajsk. 16349

POSZUKIWANA służąca z bardzo dobrem gotowaniem, do 2 osób, bardzo dobre warunki — świadectwa wymagane. Zofja Horodyńska, Gorlice. 16340

SZOFERA fachowca poszukuję — stała posada. — Kaucja 2.000 zł. Odpisy świadectw. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 16274" 16274

POTRZEBNA kucharka, znająca niemiecki. — Oferty z fotografją: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr. 16310". 16310

DAM pełne utrzymanie Pani młodej, inteligentnej, w zamian za pomoc w gospodarstwie. Oferty z fotografją i życiorysem: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 16312". 16312

POTRZEBNA panienka inteligentna, do lat 20, dobrej prezencji, wysoka, ze znajomością języka niemieckiego, jako ekspedjentka. Pierwszeństwo zamożne, wysiedlone. Aleja Słowackiego 50, m. 7, od 14—18. 16295

POTRZEBNY zdolny blacharz, katolik do krycia domów blachą cynkową, z własną zwijarką i innemi przyrządami blacharskiemi od zaraz. Praca zapewniona na cały lato. Zgłoszenia: Franciszek Sąkól, wieś Dobraków, poczta Pilica, powiat Olkusz, dojazd do stacji Wolbrom. 16316

PANI poszukuje służącej młodej do wszystkiego. Al. Słowackiego 62, m. 8. 16320

Posad poszukują

WYSIEDLENI 30- i 20-letni, dobrej prezencji, wykształceni średnio, przyjmą pracę umysłową lub fizyczną — ewentualnie wsie. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 16288". 16288

MŁODA pracowita poszukuje posady za życie u samotnej osoby. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 16367". 16367

BEZROBOTNY urzędnik, były nauczyciel, przyjmie każdą pracę za wikt i mieszkanie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 16329". 16329

ŚLĄZACZKA, władająca polskim, niemieckim, szuka posady jako magazynierka, ekspedjentka lub inkasentka. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16290". 16290

ZAMIEJSCOWY chłopak zdolny, pracowity, nadewszystko uczciwy, katolik, ma 2 lata praktyki cukierniczej, wstąpi na dokończenie. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16318". 16318

PRZYJMĘ pracę w sklepie, kawiarni, restauracji, cukierni, kiosku; zajmę się chorą osobą, mogę złożyć kaucję. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 16323". 16323

Kupno

MASZYNĘ PISARSKĄ, meble, parcelę, fortepian, pianino kupię: Karmelicka 17 (biuro). 15831

FILATELIŚCI! Najwyższe amatorskie ceny płacę za zbiory Polski, poszczególnych znaczków, partje — oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 16122". 16122

PRZEDMIOTY złote, srebrne kupię. Płacę bardzo drogo. Długa 43, m. 2. 16370

ZNACZKI pocztowe — również większe partje, stale kupię: Majchrzak, — Radziwiłłowska 19/7. 16114

KUPUJĘ noszoną garderobę, dobrze płacę. Starowiślna 54/24 16374

KUPUJĘ stare srebro. Wyrabiam srebro złote. Grodzka 10 w podwórcu. 16373

KUPIĘ siodło angielskie nowe lub używane, nawet w złym stanie. Zofja Horodyńska, Gorlice.

NAJWYŻSZE CENY płaci gotówką za wszelkie meble, maszyny do szycia — pisania: Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 16362

SZAFY, STOŁY, łóżka, krzesła, lustra, jadalnie, sypialnie, urządzenia sklepowe, biurowe kupuje, płaci najwyższe ceny gotówką! — Hala Meblowa Wiślna 4, parter. 16360

KUPIĘ pianino. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16361". 16361

ZĘBY sztuczne, stare wszelkiego rodzaju, kupuję. Stacica 11 m. 1, popołudniu. 16383

POSIADAM zł. 40.000. Kupię realność lub parcele. — Również inne propozycje handlowe przyjmę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 16177". 16177

GARDEROBĘ bieliznę, obuwie, kilimy kupuję: Starowiślna 21, m. 8. 15622

KUPIĘ piec gazowy lub węglowy do łaźni. Zgłoszenia: Bufet „Domu Żołnierza", Mogilska 2. 16386

KTO ma do sprzedania garderobę, bieliznę, meble, dywany, firanki, aparaty fotograficzne, przedmioty złote, srebrne lub inne wartościowe rzeczy — niech zgłosi się: Krakowska 7, Sklep Kupna i Sprzedaży Rzeczy Okaz. 16344

KUPIĘ trzy lustra do fryzjerni, suszarkę z Fönem, miskę do mycia głowy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16322". 16322

GARDEROBĘ, bieliznę, obuwie kupię (piecyk żelazny): [illegible] ca 14/5. 16335

ZŁOTE pierścionki, bransolety, łańcuszki kupuję: Grodzka 29, m. 9, oficyna, I piętro. 15946

DOM, lub parcelę kupię od wysiedleńca. Ze zwolnienia kupna posiadam. Gotówka natychmiastowo. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 806k". 806k

ZWIJARKĘ do zwijania blachy cynkowej do krycia domów kupię, również do robienia rynien kupię nową lub używaną. Zgłoszenia: Franciszek Sąkól, poczta Pilica, wieś Dobraków, powiat Olkusz. 16315

KUPIĘ parcelę 20.000— zł., — względnie grunt okolica Krakowa. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 16346". 16346

KUPIĘ buty wysokie, nowe, nr. 43. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16022". 16022

KUPIĘ złotą biżuterję i brylantowy pierścionek. Płacę dobrze. [illegible] 16303

DYWANY PERSKIE kupuje i sprzedaje, płacąc najwyższe ceny. „Starożytności", Bracka 3. 16065

GROGOWIEC lub miejsce na warsztat kowalski, wydzierżawię lub kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 16171". 16171

STARE ZĘBY kupuję i przerabiam. Zakład dentystyczny, Dietla 60. 15637

ZNACZKI pocztowe kupuję, płacę najwyższe ceny: Gottfryd, — Basztowa 18. 15569

MASZYNY do szycia używane kupuje Krischer, Zwierzyniecka 6. 16079 16079

NOSZONE ubrania, marynarki, spodnie, bieliznę, kupuję: Gazowa 11-14. 16215

ZĘBY stare różnego rodzaju kupuję i przerabiam — płacę najwyższe ceny. Zgłoszenia: Kalwaryjska 27, m. 3, parter. 16230

PIANINA, FORTEPIANY kupuje Helena Smolarska, Kraków, Sławkowska 4, Skład Fortepianów. 15888

ROWER w bardzo dobrym stanie kupię, możliwie balony. — Szczegółowe oferty z podaniem ceny: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16299". 16299

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny. — Kraków, Starowiślna 54, IV piętro, m. 20, front. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 16380

MARKI kupuje dziewięć lat istniejąca „Filatelia" — Rynek 9. 16378

BIŻUTERJĘ złotą kupię, najwyższe płacę — ulica Jabłonowskich — godziny 11—1, 3—6 16377

UBRANIE BIELIZNĘ NOSZONĄ w każdym stanie kupuję. Na żądanie przychodzę do domu. Józefa 42 m. 2. 16376

ZŁOTE stare zęby kupię. Floriańska 3/8. 16375

Sprzedaż

SPRZEDAM rasowego, młodego „Skotteriera", pięknego lisa niebieskiego — Kraków, Filipa 2/2. 16339

SALONIK w dobrym stanie sprzedam. Oglądać można godz. 1—3 i 7—8, Długa 34 m. 6. 16372

20 MÓRG parcelę pod Ojcowem, 2.500 złotych morga, sprzeda — Biuro Arcta, Kraków, Floriańska 18. 16368

FORTEPIANY Steinway, Pleyel, Bösendorfer, Petrof, Steingraeber, Blüthner, Zimmermann, Schröder okazyjnie, Skład Fortepianów Polońskiego, Kraków, Grodzka 40. 16076

FUTRO damskie, męskie, kilim, sprzedam. — Starowiślna 21, m. 3. 15623

MASZYNY do pisania, liczenia, do szycia, używane, sprzedaż, zamiana, reperacje wszystkich systemów. Kraków, Podwale 7, „Skład Maszyn". 16282

SPRZEDAM sklep z towarem i urządzeniem. — Oferty: Goniec Tar... „Nr 362". 946k

CIĘŻARÓWKA półtonówka Fiat 501 — wolna od rekwizycji natychmiast sprzedam. Kraków — Siemiradzkiego 21-2. 16231

OKAZJA! Z powodu wyjazdu sprzedam ciemną sypialnię — nieużywaną. — Wiadomość: Kraków, Rajska 14. 16369

JADALNIĘ nowoczesną, kredensy, szafy, stoły, łóżka, kilimy, narzutę, maszynę do szycia, do pisania, lampy, obrazy, biurka — okazyjnie sprzeda: Hala Meblowa, Wiślna 4. — parter. 16365

SPECJALNE ochronne okładki nowych banknotów po —.75 i —.90, wyłącznie Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. 16338

FORTEPIAN do sprzedania tanio: Kraków, ul. Sołtyka 5, m. 9. 16293

SPRZEDAM lustro i umywalnię z marmurem, stół i inne drobiazgi: Grunwaldzka 20, m 6. 16292

ODPŁYW żeliwny do kanalizacji, sprzedam: Kraków, Lubelska 4. 16337

OTOMANA nowa do sprzedania. Bandurskiego 30, sklep. 16358

MASZYNĘ dobrą, prawie nową, sprzedam. Szlak 31/5. 16354

ROWER damski sprzedam Urzędnicza 13, m. 1. 16291

UBRANIE wzrost tuzza średnia — sprzedam. Sławkowska 19 m. 3. Do 9 rano i po 5-tej. 16352

LISA mongolskiego, alaska czarny, polarny biały. — Biam futrzany, peleryna perska, futro męskie, — palto sprzeda: Michałowskiego 15/16. 16351

MASZYNA Singera i innej marki, kryta — sprzeda: Michałowskiego 15/16. 16350

OKAZJA!!! Ubrania męskie, futro, lisa mongolskiego, buty, kilim, firanki, płaszcze, obrazy, kostjum, kryształy, patefon walizkowy, kołdrę, suknie damskie, zarzutkę, sweterki, rakiety tenisowe, harmonję, zegarek „Omega", wiele wartościowych rzeczy sprzedam — Kraków, Wielopole 10, — Wyrwicz. 16348

DOM nowobudowany, dochodowy, piętrowy — 90.000; parcelę dwumorgową, dzielnica fabryczna, Kraków, przy głównej drodze, 55.000 sprzeda „Lokata", Kraków, Łobzowska 4 16251

TRENCZ, palto, bieliznę męską sprzedam. Starowiślna 21, m. 8. 15621

„OPASAN" proszek do tuczenia ŚWIŃ niezbędny w hodowli trzody, wyrobu Małopolskiej Fabryki E Matula, Kraków. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach w kółkach rolniczych i składach nasion. 911k

50 ZŁOTYCH kajaki wyprzedaję. — Wiadomość: Kraszewskiego 8/6. 16032

PARCELĘ pod Krakowem, 247 sążni natychmiast sprzedam, cena 16.500 Zł. Wiadomość: Kraków, Rakowicka 14/4. 16321

SYPIALNIE, jadalnie, gabinety, tapczany, kasy ogniotrwałe, maszyna „Singera" — sprzeda: Podwale 7. 15807

DUŻE skończone arcydzieła Malczewskiego, sprzedam Filipa 7, m. 5 — 7—8. 16077

NAJKORZYSTNIEJ sprzedaje kamienice, wille, domy, parcele, majątki, gospodarstwa „Informator" Kraków, Pijarska 19. Duży wybór! Informacje bezpłatnie! 692k

SZAFA potrójna zakopiańska rzeźbiona, jasny jesion, okazyjnie do sprzedania. Lea 20, m. 2. 16313

SPRZEDAM fryzjernie damsko-męską. Kraków, Cieszyńska 12, m. 7. 16325

PŁASZCZ jasny, damski, granatowy sprzedam — 8—10 lat: Stolarska 6, m. 3. 16342

PISTOLET do rozpylania sprzedam: Topolowa 33, trafika. 16344

MASZYNA krawiecka używana Singera — sprzedam. Krowoderska 21 m. 2 16355

AUTOMAT CHŁODNICZY do zamrażania lodów i konserwatorów i 2 motory na prąd stały 3 HP, 440 Volt, oraz ½ HP, 220 Volt — sprzeda inż. Drzewiecki, Kraków, Reformacka 3. 16330

SPRZEDAM kostjum damski: Zwierzyniecka 16, m. 6. 16328

SPODNIE briczesy, pepita sprzedam. Radziwiłłowska 21, — m. 2. 16317

FILATELISTOM najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37. 15274

MASZYNĘ krawiecka Singera, prawie nową, sprzedam: Krowoderska 48/1. 16283

NARZĘDZIA ślusarskie, kowalskie sprzedam: — Krowoderska 52. 16284

UBRANIE do sprzedania: — Czarnowiejska 84, m. 14. 16296

WÓZEK niemowlęcy sprzedam: Smoleńsk 25, Cukiernia. 16300

NOWY, letni płaszcz do sprzedania. Wiadomość: Prądnicka 68, m. 1. 16298

OKAZJE! Dom murowany, 4-ubikacjowy, budynki gospodarcze, półmorgowy ogród, pod Krakowem — 15.000; parcelę 3.600 sążni, wszelkie możliwości, Kraków, duży front, bocznica kolejowa — 60.000; parcelę 800 sążni, Mogiła, główny trakt, 12.000; parcelę 179 sążni (Podgórze) — 25.000; kilka parcel Podgórze — ceny okazyjne; część kamienicy czteropiętrowej, 56-ubikacjowej, piękny ogród (Długa) — 85.000 — sprzeda „Transakcja" — Kraków, Szewska 7, m. 8. 16281

ZAKOPANE. Parcela budowlana 1.000 mkw. — 15.000: Kubiński, Krupówki (Kawiarnia Ziemiańska). 1033k

Matrymonjalne

POZNA przystojnego lekarza brunetka, przyszłość okaże. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16331" 16331

MŁODY, przystojny, posada państwowa — poszukuje żony do lat 30. Posag konieczny od zł. 5.000 wzwyż. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 16289". 16289

Lokale

PRZEMYSŁOWIEC Polak poszukuje mieszkania 4-pokojowego w okolicy Osiedla Oficerskiego. Zapłaci czynsz za dłuższy okres. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16242". 16242

NOCLEGI Smoleńsk 33/1. 16127

LOKAL sklepowy — śródmieście, wynajmę lub kupię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 16287". 16287

PRZEJEZDNYM pokój niekrępujący: Pierackiego 23, m. 1. 16306

NIEMIEC szuka umeblowanego pokoju z kuchnią i łazienką, ewent. bez kuchni. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 16297". 16297

NOCLEGI wolne. Informacje: Sławkowska 4/4. 16371

LOKAL 4-pokojowy, komfortowy, nadający się na mieszkanie i biuro — potrzebny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 16363". 16363

SPRAWY MIESZKANIOWE załatwia szybko „Fiducia", Floriańska 3. 16359

BEZDZIETNE młode małżeństwo zajmie się mieszkaniem umeblowanym (1—2 z kuchnią) lub szuka pokoju umeblowanego z użyciem kuchni. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr 16324". 16324

URZĘDNIK niemiecki szuka dobrze umeblowanego pokoju ładnego w mieście. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 16347". 16347

SKLEPU okno wystawowe śródmieściu poszukuje. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr 16345" 16345

POSZUKUJĘ 2—3 pokoi z kuchnią — komfort śródmieście — względnie przyst. tramwajowy. Oferty: Sklep Bata Floriańska, Gąsecki. 16385

KAWALER Polak, na posadzie państwowej, poszukuje pokoju komfortowego — przy ulicy Mogilskiej lub Osiedlu Ofic, od 1 czerwca. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 16309". 16309

NOCLEGI — śródmieście! — Krupnicza 14/5. 16334

LOKALE na biura, składy itp. oraz suche piwnice — wolne: Gołębia 18, bufet 16311

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Grodzka 69, II p., m. 12. 16314

Nauka i wychowanie

JĘZYKA niemieckiego dla początkujących, stenografji polskiej, niemieckiej najszybszą, najnowszą metodą, udziela długoletnia specjalistka: Kraków, Gołębia 2, m. 7. 15929

MARCZEWSKIEGO akademicki kurs niemieckiej - polskiej stenografii (języka), maszynopisma. Rynek 9 16379

DOŚWIADCZONY pedagog wyjedzie na prowincję, — przygotowuje w zakresie niższego gimnazjum. Józef Brzozowski, Jarosław, Głowackiego 4. 1044k

WYUCZAM grać na klarnecie — saksofonie szybko, niedrogo: Lubicz 3, m. 6, II p., front. 16294

Różne

DOSTAWCY, zastępcy, agenci, odwiedźcie nowy sklep: Kościuszki 50. 16326

LEKARZ chorób kobiecych, akuszer, przyjmuje: Kraków, Rynek Kleparski (stary) 13, mieszkanie 2. Ulgi dla zamiejscowych i niezamożnych. 16229

LEKARZ chorób kobiecych przyjmuje codziennie: 10—12 i 5—7 (dni świąteczne 5—7), Syrokomli 23, Kraków. Niezamożnym pacjentkom zniżki. 16062

LEKARZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych i włosów, przyjmuje od 9—2 i 4—8, kobiety od 4—6, ul. Dietla 44. 16228

ROMAN Hojdysz proszony jest o zgłoszenie się do Gramskiego w Radymnie. 16327

SŁYNNY mistrz Tajemnej Wiedzy, Psychografolog - Astrolog — wyjaśnia przeszłość, przyszłość — kradzieże, choroby, zdobycie miłości — wykonuje indywidualne horoskopy!! Przyjmuje: Kraków, Szewska 7/8. 16366

MEBLE przyjmę na skład do kilku pokoi bezpłatnie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 16132". 16132

UNIEWAŻNIAM poświadczenie szkolne Wandy Długosz, wydane przez szkołę przemysłową. 16301

RABKA-ZDRÓJ centrum — starszej Pani emerytce wynajmę pokój umeblowany obsługa, używaniem kuchni, sezonowo lub stale. Goniec Krak., Kraków. — „Nr. 16305". 16305

JASNOWIDZ przepowiada rozmaitych sprawach: Kraków, Piłsudskiego 18, m. 5. 15927

PODANIA niemieckie, przepisywania, tłumaczenia polsko-niemieckie. Kraków, Sienna 7, m. 4. II p. 16384

PŁASZCZ damski zrobię z własnego materiału oraz nicuję, przerabia garderobę męską, damską. Zakład Krawiecki Fr. Zwierza, Biskupia 12. 16357

UNIEWAŻNIAM zgubioną koncesję na wódkę na nazwisko Tomasz Adamek, Sieciechowice, p. Miechów. 16164

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Feiwel M. wydany w Tarnowie rok 1937. 1045k

TYLKO Z NIEMIECKIEGO biura — Rynek Główny 32, I p. wyjdzie Twoje podanie, list, oferta, cennik — całkowicie bez zarzutu. Specjaliści wszystkich działów. Mówi się po polsku. — Najniższe ceny, najwyższe wykonanie. Telefon 121-22. 16388

JASNOWIDZ. PSYCHOGRAFOLOG Womouth, przepowiada przyszłość, opracowuje nieomylne horoskopy życiowe, — przyjęcia codziennie: Kraków, ulica Straszewskiego 25 m. 12, oficyna. Horoskopy, opracowuję także korespondencyjnie; podać datę urodzenia, adres — załączyć 1 zł. 50, marki pocztowe na porto. 16381

PINUZAN pod gwarancją — za zwrotem pieniędzy leczy choroby płuc, gruźlicę, nawet zastarzałą, zaflegmienie, kaszel, astmę, zadawnioną, katary żołądka, choroby nerek, wątroby. — „Pinuzan", wypróbowany przez Profesorów Klinik Uniwersyteckich jako środek skuteczny przy wszystkich chorobach. Zwraca się uwagę wszystkim chorym, że prawdziwy „Pinuzan" do nabycia tylko w Laboratorium Przyrodo-Leczniczym, Kraków, Stary Rynek Kleparski 6. Na życzenie chorych porady lekarskie od 11—12. 16382

PISANIE TŁUMACZENIE wszelkich podań, pism, Interwencje niemieckie. — Porady prawne. Koncesjonowane Biuro, Basztowa 10/2, tel. 154-35. 16387

SĄD GRODZKI w Krakowie, — dnia 23 kwietnia 1940 r., sygn. I. 2 Nc. 725/40. Na wniosek Erny Ireny Trzetrzewińskiej zarządza się postępowanie celem umorzenia 6 dowodów zastawniczych bezimiennych Zakładu Zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa Nr. 4839 z dnia 7 lutego 1939 r., Nr 13828, 13829, 13830 z 12 kwietnia 1939 r., Nr. 22443 z dnia 16 maja 1939 r., oraz Nr. 31883 z dnia 10 lipca 1939 r., — i wzywa się posiadaczy tych dowodów zastawniczych, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania. — W razie przeciwnym uznałby Sąd po bezskutecznym upływie tego czas okresu wymienione dowody zastawnicze za umorzone. 16319

AUTO KARAWAN: Józef Łękawa — Zwierzyniecka 23 16304

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, oraz zaświadczenia Polskiego Czerwonego Krzyża na nazwisko Zofja Klimczakówna. 16308

PRZECHOWAM meble w swoich pokojach bezpłatnie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 16302". 16302

SPECJALISTA chorób kobiecych i akuszer, Kraków, plac Dominikański 2, przyjmuje od godziny 9—11 i 3—5. Ulgi dla niezamożnych 16165

SOŁOWIJOWIE z Gdyni (Lwowie) proszą znajomych wiadomości: Zarzecze, poczta Nisko. 16118

ALPECIN niezawodny środek do pielęgnacji włosów wg przepisu prof. dr Bruc'ka. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Wytwórnia Małopolska Fabryka E. Matula, Kraków 913k

REUMATYZM nerwobóle leczy tylko — **SAPOMENTHOL** - Matuli. Niezbędny przy grypie. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. 912k

SZCZURY tępi radykalnie **PASTA PHOSPHORATA** Matuli. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. 914k

CHOROBY skórne, - weneryczne, dróg moczowych oraz wady kosmetyczne i żylaki bezoperacyjnie leczy Dr Zbigniew Kukulski — obecnie: Kraków, Siemiradzkiego 3. 16064

WRÓŻBITA światowej sławy poradzi najlepiej kabałą, tarokiem egipskim. Sidharta Kraków, — Wybickiego 5 — m. 2. 15780

TABELE obliczeniowe podatku dochodowego, składek socjalnych, obowiązujące od kwietnia, — sprzedaje „Skarbopol", — Florjańska 5. 15607

KURSY MODNIARSTWA obejmujące całokształt zawodowej nauki. Wpisy — Antonina Nartowska, Kraków, Mikołajska 13. 16236

LECZNICA dla nerwowo chorych w Batowicach, pod kierownictwem Dr. Jerzego Reichmanem, przyjmuje nadal pacjentów. Zgłoszenia: Kraków, Mikołajska 2, II. p., Tel. 10555. — 16226

ZASTĘPCY na sznury wszelkiego rodzaju, pracujący na własny rachunek, poszukiwani na miasta: Kraków, Lublin, Radom, Przemyśl, Rzeszów, Kielce, Piotrków i Tomaszów. Oferty kierować do Generalnego Zastępstwa Częstochowskich Zakładów Tekstylnych — **„STRADOM" S. A.** firmy St. Miśkiewicz, Częstochowa, Al. Kościuszki 2/6. 1042k

Posiadamy

POSIADAMY na składzie sznury papierowe w różnych gatunkach, po cenach fabrycznych, do nabycia bez kartek. — Generalne zastępstwo Częstochowskich Zakładów Tekstylnych **STRADOM S. A.** F-a **St. Miśkiewicz** Al. Kościuszki 2/6 1043k

Prosimy o wyraźne i czytelne wypisywanie treści ogłoszeń.

Pomyłki wynikłe z powodu niewyraźnego i nieczytelnego pisma nie będą uwzględnione.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-61, 150-62.